

Zbiorowy głos lekarzy ma większą siłę - mówi dr Piotr Sielatycki, nowy szef OIL w Białymstoku str. 2



FOT. W. WOJTKIEWICZ

Wprowadzenie w Polsce po 1944 r. tzw. władzy ludowej nie byłoby możliwe bez sądownictwa oraz prokuratury str. 9-12

POD
PARAGRAFEM

Kurier Poranny

Czwartek
26.03.2026

www.poranny.pl

Nr. 59 (10707)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wojewoda wydał decyzję ws. budowy odcinka Rail Baltiki od Starosielc do Knyszyna str. 3



FOT. W. WOJTKIEWICZ

Wiceminister Maria Ejchart wzięła udział w otwarciu oddziału dla kobiet AŚ w Białymstoku str. 3

1265 miejsc w 9 miejskich żłobkach czeka na maluchy. Rekrutacja rusza w maju str. 4

Nr ISSN 0866-9511

Nr indeksu 350354



FOT. W. WOJTKIEWICZ

PREMIERA

„Pies Kobieta Mężczyzna” to najnowsza propozycja Teatru Dramatycznego w Białymstoku. Premiera w piątek str. 4

SAMORZĄD

Prezydenci miast w rankingu zaufania

Prezydentowi Białegostoku Tadeuszowi Truskolaskiemu ufa ok. 8,5 proc. badanych - to wynik Samorządowego Rankingu Zaufania do prezydentów 10 największych miast w Polsce Ogólnopolskiej Grupy Badawczej.

Kolejny raz najwyższy poziom zaufania odnotowała ta sama trójka - prezydent Warszawy, Rafał Trzaskowski (33 proc.), Aleksandra Dulkiewicz (prezydent Gdańska) - 31 proc. oraz Hanna Zdanowska (prezydent Łodzi) - 20 proc. Z kolei najmniejszym zaufaniem Polacy darzą Rafała Bruskiego (prezydenta Bydgoszczy) - ufa mu tylko 4,5 proc. - podnoszą autorzy raportu.

Tadeusz Truskolaski w dziesiątce uplasował się na pozycji szóstej. Ufa mu 8,47 proc. badanych. - Z zainteresowaniem przyjąłem wyniki najnowszego Samorządowego Rankingu Zaufania. To badanie pokazuje, jak trudno samorządowcom przebić się ze swoją pracą do świadomości ogólnopolskiej. Dlatego tym bardziej cieszy mnie fakt, że jako prezydent Białegostoku jestem dziś rozpoznawany przez Polaków niemal na równi z włodarzami największych polskich metropolii. To dla mnie sygnał, że konsekwentna, spokojna praca samorządowa - ale też aktywność na poziomie ogólnopolskim - przynoszą efekty. Jako prezes Unii Metropolii Polskich zabieram głos w sprawach ważnych dla samorządów w całym kraju. Wierzę, że silna reprezentacja miast w debacie publicznej przekłada się na lepsze ogólnopolskie rozwiązania dla naszych mieszkańców - także tutaj, w Białymstoku. Każdy taki sondaż to kolejny powód by z jeszcze większym zaangażowaniem i determinacją pracować nad realnym poprawianiem jakości życia mieszkańców. I to właśnie pozostaje dla mnie najważniejsze - komentuje ranking Tadeusz Truskolaski. (KŁ)

mości ogólnopolskiej. Dlatego tym bardziej cieszy mnie fakt, że jako prezydent Białegostoku jestem dziś rozpoznawany przez Polaków niemal na równi z włodarzami największych polskich metropolii. To dla mnie sygnał, że konsekwentna, spokojna praca samorządowa - ale też aktywność na poziomie ogólnopolskim - przynoszą efekty. Jako prezes Unii Metropolii Polskich zabieram głos w sprawach ważnych dla samorządów w całym kraju. Wierzę, że silna reprezentacja miast w debacie publicznej przekłada się na lepsze ogólnopolskie rozwiązania dla naszych mieszkańców - także tutaj, w Białymstoku. Każdy taki sondaż to kolejny powód by z jeszcze większym zaangażowaniem i determinacją pracować nad realnym poprawianiem jakości życia mieszkańców. I to właśnie pozostaje dla mnie najważniejsze - komentuje ranking Tadeusz Truskolaski. (KŁ)

BIAŁYSTOK PRZETARGI NA DWIE INWESTYCJE SĄ JUŻ OGŁOSZONE

Będzie jeszcze więcej ścieżek rowerowych

Ruch drogowy
Andrzej Kłopotowski

Miasto szuka firm, które zbudują dwie ważne drogi rowerowe przez Białystok. Następne prace przy ścieżkach też już można planować. A użytkownicy dwóch kółek nie zasypiają gruszek w popiele. I już szykują kolejne projekty, które ułatwią jazdę po mieście.

Ogłoszone są już przetargi na dwie inwestycje rowerowe. Pierwsza z nich dotyczy Nowego Miasta. Druga - głównej ulicy wyprowadzającej ruch w kierunku zachodnim. Jeszcze do 14 kwietnia magistrat czeka na oferty firm zainteresowanych budową ścieżki wzdłuż ulicy Żeromskiego. Dwa dni później mija termin składania ofert na zadanie dotyczące ścieżki wzdłuż fragmentu Alei Jana Pawła II.

Jeśli chodzi o ścieżkę na Nowym Mieście, przedmiotem zamówienia są roboty budowlane polegające na budowie drogi dla rowerów w Białymstoku wzdłuż ul. Stefana Żeromskiego na odcinku od ulicy Transportowej do ulicy Kazimierza Pułaskiego. Zakres zamówienia obejmuje: budowę nawierzchni drogi dla rowerów oraz drogi dla pieszych i rowerów, budowę nawierzchni drogi dla pieszych, przebudowę istniejącej nawierzchni jezdni w obrębie skrzyżowań, budowę sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ul. Żeromskiego z ul. Zachodnią z dopuszczeniem ruchu we wszystkich kierunkach, częściową przebudowę sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu z ul. Pułaskiego - czytamy w ogłoszeniu o zamówieniu.

Do tego jeszcze dochodzi m.in. zmiana lokalizacji słupów oświetlenia drogowego, wycinka jednego drzewa, nasadzenie krzewów, ustawienie wiat przystankowych oraz ustawienie nowych znaków wraz z malowaniem



FOT. W. WOJTKIEWICZ

Aleja Jana Pawła II. Na odcinku od Wierzbowej do Alei Konstytucji 3 Maja ma powstać jedna z nowych ścieżek rowerowych

oznakowania poziomego. Zwycięzca przetargu będzie miał sześć miesięcy na wykonanie zlecenia.

W przypadku ścieżki przy Alei Jana Pawła II termin będzie podobny. To też sześć miesięcy (z wyłączeniem sezonu zimowego).

Większy będzie jednak zakres prac. Docelowo ma powstać tu ścieżka od Alei Konstytucji 3 Maja do ulicy Wierzbowej. W zakresie prac jest też przebudowa chodnika, przebudowa zjazdów, zamiana hydrantu naziemnego na hydrant podziemny, przebudowa sygnalizacji świetlnej, wycinka czy przesadzenie zieleni, ale też budowa mostu nad rzeką Białą.

Miasto szykuje się też do budowy ścieżki rowerowej wzdłuż ulicy Komisji Edukacji Narodowej na białostockich TBS-ach. Tu mają powstać dwie drogi - po obu stronach ulicy - a także sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniach z ulicami Pietkiewicza oraz Pietkuna.

W „grze” są także łączniki rowerowe, czyli inwestycje, jakie białostoczanie - w liczbie ponad 5,5 tysiąca osób - przegłosowali przez Budżet Obywatelski 2026.

Projekt obejmuje np. budowę przejazdu rowerowego w ciągu ulicy Dzieścińcy przez Hallera, budowę fragmentu drogi pieszo-rowerowej między Kleeberga a Tkacką, przejazd rowerowy przez ulicę Mickiewicza na skrzyżowaniu z Ciołkowskiego, ale też wytyczenie kontrarużu w ulicach Tuwima, Ciepłej czy Elektrycznej (od Branickiego do Warszawskiej).

A kolejne projekty rowerowe już rodują się w głowach użytkowników jednośladów. Zgłaszane będą do tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego. Jednym z nich jest droga dla rowerów wzdłuż Krakowskiej - między ulicami Oskara Sosnowskiego a Brukową.

- Projekt ułatwi pokonanie rowerem najtrudniejszego odcinka ulicy Krakowskiej. Pozwoli na dojazd do popularnej drogi rowerowej wzdłuż Sosnowskiego z jednej strony oraz dojazd do obiektów przy Brukowej, Krakowskiej a w przyszłości także przy Szymborskiej z drugiej strony. Ważną grupą beneficjentów projektu będą m.in. uczniowie i pracownicy I Liceum Ogólnokształcącego - podnosi ekipa Rowerowego Białegostoku. Zapowiada też kolejne łączniki rowerowe.

Jutro w naszej gazecie Puls

● Każdy umysł jest inny, czyli co siedzi w naszych głowach? ● Podróże po najciekawszych miejscach województwa podlaskiego

Zamów prenumeratę

Kurier Poranny
Gazeta Współczesna ☎ 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

Prezes OIL: Chcemy być stroną w dyskusji o reformie systemu

Rozmowa
Agnieszka Domanowska

Dr Piotr Sielatycki objął funkcję Prezesa Okręgowej Izby Lekarskiej w Białymstoku na kadencję 2026-2030. Jest absolwentem Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku i na co dzień pracuje w Klinice Hipertensjologii, Gastroenterologii i Chorób Wewnętrznych Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego. W rozmowie z nami mówi m.in. o planach na nową kadencję, ale i problemach z finansowaniem ochrony zdrowia.

Kiedy formalnie objął pan funkcję prezesa OIL?
Funkcję pełnię od 14 marca. Od momentu wyboru działają już prezes i rzecznik odpowiedzialności zawodowej. Pozostałe organy izby - Okręgowa Rada i Okręgowy Sąd - ukonstytuują się po pierwszych posiedzeniach, które mamy już zaplanowane.

Jakie cele stawia pan sobie na tę kadencję?
Przede wszystkim chcemy poprawić komunikację - zarówno wewnętrzną, ze środowiskiem lekarskim i lekarsko-dentystycznym, bo na Podlasiu mamy blisko 8 tysięcy lekarzy i lekarzy dentystów, jak i zewnętrzną: ze społeczeństwem, pacjentami, urzędami i jednostkami samorządu terytorialnego. Chcemy być stroną w dyskusji o reformie systemu ochrony zdrowia, ale

też dbać o autonomię i godność zawodu. Mamy dziś do czynienia z atakami na lekarzy - od tragicznej śmierci lekarza w Krakowie, przez nieuzasadnioną nagonkę medialną, po zbyt małe uczestnictwo środowiska w reformach systemowych. To musi się zmienić.

Patrząc z zewnątrz, izba lekarska bywała postrzegana jako instytucja przestarzała i zamknięta. Czy to faktycznie zmiana pokoleniowa?
Zdecydowanie chcemy otworzyć się na nowe kanały komunikacji - w tym media społecznościowe. Tak działają już izby lekarskie w Gdańsku czy Warszawie, gdzie prężnie funkcjonują ośrodki szkoleniowe i budowany jest silny przekaz medialny. Okręgowa Izba Lekarska w Białymstoku jako zbiorowy głos lekarzy ma o wiele większą siłę oddziaływania niż pojedynczy lekarz. W świecie, gdzie informacja żyje kilka godzin i łatwo natknąć się na fake newsy dotyczące zdrowia, izba musi działać proaktywnie - nie czekać na kryzysy, tylko sama wychodzić do ludzi z merytoryczną wiedzą.

Jakie szkolenia Pan planuje?
W poprzedniej kadencji komisja kształcenia bardzo mocno przyspieszyła - organizowaliśmy szkolenia z EKG, ultrasonografii, ale też - co może zaskoczyć - z samoobrony wspólnie z policją. Chcemy to rozwijać w obu kierunkach:



FOT. W. WOJTEKIEWICZ

zarówno stricte medycznym, jak i okołomedycznym, na przykład z zakresu prawa podatkowego, bo wielu lekarzy prowadzi dziś własną działalność gospodarczą i ma w tym zakresie realne potrzeby. Specjalności lekarskich jest 77, dentystycznych - 9. Każda z tych grup ma własne wyzwania. Naszym zadaniem jest to wszystko zgrać.

Podlaskie to województwo rozległe. Jak dotrzeć do lekarzy spod Sejnu czy Siemiatycz?
To jedno z największych wyzwań logistycznych. Delegatury w Suwałkach i Łomży działają i będziemy je wspierać, ale chcę też być obecny tam, gdzie delegatur w ogóle nie ma. Sporo czasu zamierzam poświęcić na aktywność w terenie - bo Białystok jest rdzeniem województwa, ale nie oznacza to, że inne powiaty są mniej ważne. Równolegle będziemy digitalizować procesy - administra-

cyjne i szkoleniowe - żeby lekarz z peryferii nie musiał jechać do Białegostoku na całonocną wyprawę po to, czego potrzebuje na co dzień.

Temat dziury budżetowej w NFZ i nadwykonań wraca co roku. Co może realnie zrobić w tej sprawie OIL w Białymstoku?
Przede wszystkim możemy - i powinniśmy - zajmować stanowisko wspólnie z Naczelną Izbą Lekarską, która w tej kwestii działa bardzo prężnie. Naszą rolę jest głośno mówienie o tym, czym grozi niedofinansowanie systemu ochrony zdrowia. Rozumiem, że dziś priorytetem są wydatki na armię i bezpieczeństwo energetyczne - to realne wyzwania, na które nie ma czasu do namysłu. Ale państwo odporne to także państwo zdrowych obywateli. Bez sprawnie działającego systemu opieki zdrowotnej nawet najlepsza armia i najlepsze zabezpieczenie energetyczne nie wystarczą.

W debacie publicznej lekarze często są przedstawiani jako główny powód problemów finansowych w ochronie zdrowia. Pada argument o astronomicznych zarobkach. Jak pan się do tego odnosi?
Ważne jest też prostowanie mitów. W mediach regularnie pojawiają się doniesienia o zarobkach lekarzy rzędu 100, 200, nawet 400 tysięcy złotych. Tymczasem dane Agencji Oceny Technologii

Medycznych i Taryfikacji są jednoznaczne - zarobki powyżej 100 tysięcy brutto miesięcznie dotyczyły od 400 do 800 lekarzy spośród 165 tysięcy pracujących w Polsce. Średnie wynagrodzenia lekarzy etatowych oscylują wokół 20 kilku tysięcy złotych. To nie są setki tysięcy złotych. Jeśli w systemie pojawiają się ekstremalne stawki, problem leży najczęściej w sposobie wyceny procedur, a nie w samych lekarzach.

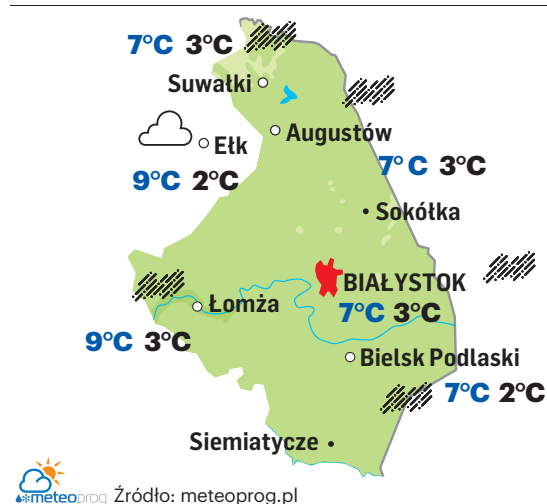
Pada argument, że na medycynie po prostu nie można oszczędzać...
To prawda, choć rzadko mówi się o tym wprost. Medycyna - jeśli chodzi o technologie i farmakologię - jest bardzo droga i ta drożyzna ma konkretne przyczyny. Różnica między tabletką paracetamolu kupioną w kiosku a fiolką dopuszczoną do podania dożylnego w szpitalu to często kilkaset razy wyższa cena. Podobnie ze sprzętem - stenty, rozruszniki, protezy - zanim trafią do pacjenta, muszą przejść przez rygorystyczną ocenę organów w Europie i Stanach Zjednoczonych. Jeśli chcemy żyć dłużej i zdrowiej, musimy na medycynę wydawać więcej. Zadaniem samorządu jest pilnowanie, żeby te wydatki były racjonalne i odpowiadały rzeczywistym potrzebom społeczeństwa - nie po to, żeby ciąć, ale po to, żeby wydawać mądrze.

Czy Okręgowa Izba Lekarska w Białymstoku może odegrać

rolę mediatora między zadłużonymi szpitalami a samorządami, które nimi zarządzają?
To jedno z zadań, które chcę wpisać w tę kadencję. Zamierzam nawiązać kontakt z jak największą liczbą jednostek samorządu terytorialnego. Każdy dyrektor szpitala naturalnie dąży do rozwoju swojej placówki - to normalne i zrozumiałe. Ale jako samorząd lekarski możemy spojrzeć na cały system z lotu ptaka i przedstawić urzędowi argumenty strony medycznej: gdzie problem leży po stronie systemu finansowania, a gdzie - po stronie organizacji. To wymagające zadanie, ale widzę w nim realną wartość.

Na koniec - czy zwykły pacjent może przyjść do OIL w Białymstoku po pomoc?
Oczywiście, i zachęcam do tego. Działa u nas Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej - to jeden ze statutowych filarów naszej działalności. Na kolejną kadencję wybrana została pani doktor Małgorzata Topolska. Liczba spraw w ostatnich latach lawinowo wzrosła, co świadczy o rosnącej świadomości obywateli w tym zakresie. Ale chciałbym, żeby izba nie kojarzyła się wyłącznie ze skargami. Zależy mi na tym, żebyśmy proaktywnie włączali się w profilaktykę zdrowotną w całym regionie - żeby to lekarz, a nie algorytm w internecie czy chatbot, był dla mieszkańców Podlasia pierwszym i wiarygodnym źródłem wiedzy o zdrowiu.

Pogoda w regionie



26 MARCA 2026

Dziś 85. dzień roku
Do sylwestra pozostało 280 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 5.14, zachód o godzinie 17.52. Dzień będzie trwać 12 godzin i 37 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 4 godziny i 19 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 5 godzin i 4 minuty.

Imieniny dziś obchodzą:
Bazyli, Feliks

KALENDARIUM

1898

Na terenie dzisiejszej RPA utworzono pierwszy na świecie rezerwat przyrody (dziś część Parku Narodowego Krugera).

1943

Pod warszawskim Arsenalem Grupy Szturmowe Szarych Szeregów uwolniły harcmistrza Jana Bytnara „Rudego” (nz.) oraz 25 innych więźniów politycznych, przewożonych z siedziby Gestapo na Pawliki.

1956

Telewizja Polska wyemitowała premierowe wydanie pierwszego polskiego talk-show Tele-Echo. Był nadawany do 29 marca 1981.

2007

W Zakładzie Karnym w Sieradzu strażnik więzienny zastrzelił 3 policjantów z Pabianic, a konwojowanego przez nich osadzonego ciężko zranił.

2011

Na Wielkiej Krokwi im. Stanisława Marusarza w Zakopanem odbyły się specjalne zawody, podczas których Adam Małysz oficjalnie zakończył karierę sportową.

Miejsce nie tylko odbycia kary, ale też terapii, pracy i nauki

Białystok
Agnieszka Domanowska

- Więzienie dla kobiet nie może być miejscem wyłącznie izolacji - mówiła wczoraj wiceminister sprawiedliwości Maria Ejchart podczas otwarcia nowego oddziału mieszkalnego dla kobiet w Oddziale Zewnętrznym Aresztu Śledczego w Białymstoku przy ul. Hetmańskiej. Nowa przestrzeń ma być miejscem terapii, pracy i nauki - nie tylko odbywania kary.

Ta inwestycja to nie tylko nowe miejsca zakwaterowania, ale przede wszystkim przestrzeń zaprojektowana z myślą o potrzebach kobiet i realizacji programów readaptacyjnych.

Nowy oddział oferuje 53 miejsca w dziesięciu celach mieszkalnych, spełniających podwyższony standard powierzchni - cztery metry kwadratowe na osobę. Na wyposażeniu znalazły się: kuchnia, w której osadzone będą mogły samodzielnie gotować, sala ćwiczeń dostosowana do potrzeb obiektu, sala terapeutyczna oraz edukacyjna do zajęć resocjalizacyjnych, pralnia, suszarnia i łazienka.

Dyrektor generalna Służby Więziennej pułkownik Renata Niziołek podkreśliła, że nowa przestrzeń to przemyślana odpowiedź na realne potrzeby



W otwarciu nowego oddziału dla kobiet AŚ w Białymstoku wzięli udział m.in. wiceminister sprawiedliwości Maria Ejchart, wiceprezydent Białegostoku Marek Masalski (z lewej) i wicewojewoda podlaski Michał Gąsowski

systemu penitencjarnego w północno-wschodniej Polsce.

- Wiemy, że godne warunki bytowe to fundament, na którym buduje się skuteczny proces resocjalizacji - mówiła pułkownik Niziołek.

- Naszym zadaniem jest stworzenie takich warunków, żeby kobiety wracały na wolność po prostu lepsze - powiedziała wiceminister Maria Ejchart

Zaznaczyła też, że większa przestrzeń w celach to nie tylko komfort osadzonych, ale i lepsza codzienność funkcjonariuszy: łatwiejszy nadzór, mniej napięć i wyższe bezpieczeństwo służby.

Wiceminister Maria Ejchart mówiła o symbolicznym wymiarze otwarcia. Jej zdaniem kobiety, które trafiają do więzienia - choć stanowią niewielki procent osadzonych - przychodzą z wielowarstwowym doświadczeniem: przemoc, samotnego macierzyństwa, traumy. Trafienie do aresztu jest często ostat-

nim etapem bardzo długiej i ciężkiej drogi.

- Więzienie dla kobiet nie może być miejscem wyłącznie izolacji. To ma być miejsce, w którym kobieta poczuje się bezpieczna, w którym będzie mogła być terapeutyzowana, prowadzić pracę, naukę, a przede wszystkim utrzymywać właściwe relacje rodzinne - mówiła wiceminister Ejchart.

Zwróciła uwagę na konkretny problem: dotychczas kobiety, chcąc awansować w systemie penitencjarnym do łagodniejszej podgrupy, musiały nierzadko wybierać między awansem, a wyjazdem na drugi koniec Polski. Nowe oddziały w różnych regionach kraju mają ten dylemat wyeliminować.

- To nie jest inwestycja w infrastrukturę. To jest inwestycja w człowieka, w bezpieczeństwo publiczne, ale też w tym lokalnym wymiarze - powiedziała na zakończenie wiceminister Ejchart. - Naszym zadaniem jest stworzenie takich warunków, żeby kobiety wracały na wolność po prostu lepsze.

Uroczystość otwarcia wzbogaciły dwa wydarzenia kulturalne: pokaz twórczości ikonograficznej - ikon wykonanych przez osadzone podczas specjalistycznych warsztatów - oraz przedpremierowa prezentacja wystawy fotografii portretowej kobiet, ukazującej kobiecą perspektywę w izolacji.

Były prezes spółdzielni mieszkaniowej oskarżony o niegospodarność

Z prokuratury
opr. AG

Do Sądu Okręgowego w Suwałkach trafił akt oskarżenia przeciwko byłemu prezesowi spółdzielni mieszkaniowej w Sejnach. Śledczy zarzucają mu poważne nieprawidłowości w zarządzaniu, które miały doprowadzić do wielomilionowych strat oraz wzrostu kosztów ogrzewania dla mieszkańców.

Sprawa dotyczy decyzji o rezygnacji z prowadzenia własnej działalności ciepłowniczej i przekazania jej zewnętrznej firmie. Jak ustaliła prokuratura, proces ten przeprowadzono w sposób, który pozbawił spółdzielnię realnego wpływu na infrastrukturę oraz ceny dostarczanego ciepła. W konsekwencji mieszkańcy zaczęli płacić znacznie wyższe rachunki, a niedopłaty sięgały nawet kilku tysięcy zł.

- Prokurator zarzuca oskarżonemu, że w okresie od lipca 2020 r. do sierpnia 2022 r. będąc prezesem zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej w Sejnach, nadużył udzielonych mu uprawnień i nie dopełnił ciążącego na nim obowiązku dbania o interes spółdzielni, w wyniku czego spółdzielnia i jej członkowie ponieśli szkodę w kwocie ok. 2,4 mln złotych - informuje Wojciech Piktel, rzecznik suwalskiej prokuratury.

Prokuratura wskazuje, że oskarżony nie uzyskał wyma-

ganej zgody walnego zgromadzenia członków na tak istotną zmianę, ani nie zlecił analiz potwierdzających opłacalność przekazania usług zewnętrznej podmiotowi.

- Pomimo to, ówczesny prezes podpisał z zewnętrzną spółką nieprecyzyjne i niekorzystne dla spółdzielni, wieloletnie umowy na dostawę ciepła do budynków spółdzielni, na dzierżawę budynku kotłowni i udostępnienie sieci przesyłowych. Dodatkowo aneks z sierpnia 2022 r. pozbawił spółdzielnię możliwości negocjacji cen i ilości zamawianej energii (mocy). Zewnętrzna spółka została też zwolniona z obowiązku rozliczenia faktycznego kosztu wytworzenia energii cieplnej - informuje Wojciech Piktel.

Byłemu prezesowi grozi teraz kara od roku do 10 lat pozbawienia wolności za przestępstwo umyślnej niegospodarności wyrządzając szkodę majątkową w wielkich rozmiarach.

Mieszkańcy w rozmowie z nami przyznają, że ich rachunki za ogrzewanie są znacząco wyższe. W dużej części to emeryci, których nie stać na uregulowanie tak wysokich rachunków. Jak mówią, muszą wybierać między opłatami, jedzeniem, a lekami. Obawiają się, że kolejne rachunki będą jeszcze wyższe. Liczą, że spółdzielnia znajdzie rozwiązanie tej sytuacji.

Wojewoda wydał decyzję ws. budowy odcinka Rail Baltiki

Kolej
Tomasz Maleta

Wojewoda podlaski wydał decyzję o pozwoleniu na rozbiórkę, rozbudowę, przebudowę, budowę linii kolejowej E75 Białystok - Elk w ramach projektu Rail Baltica. Chodzi o pierwszy odcinek od Starosielc do Knyszyzna. To główna linia kolejowa nr 38. Decyzja wojewody odnosi się też do lokalnych linii nr 515 i 516.

Prawie 100-kilometrowy fragment przyszłej Rail Baltiki od Białegostoku do Elku został podzielony na mniejsze: Białystok - granica gmin Dobrzyniewo Duże-Krypno; granica gmin Dobrzyniewo Duże i Krypno - Osowiec oraz Osowiec - Elk

Na całej linii z Białegostoku do Elku powstanie drugi tor. W planach są wiadukty dro-

gowe nad torami oraz przejścia pod torami. Pozwoli to na bezkolizyjny ruch.

Teraz pozwolenie do rozpoczęcia prac na pierwszym odcinku wydał wojewoda podlaski. Wynika z niego, że dotychczasowa infrastruktura kolejowa od Starosielc do granic gminy Dobrzyniewo Duże zostanie rozebrana, a kolidujące z frontem robót obiekty np. kapliczki zostaną przeniesione w inne miejsce. W ramach budowy oprócz nowych dwóch torów i peronów stacji Starosielce, Bacieczki i Dobrzyniewo Duże powstaną m.in. także: kładka dla pieszych, mosty ko-

Prawie 100-kilometrowy fragment przyszłej Rail Baltiki od Białegostoku do Elku został podzielony na mniejsze

lejowe, przejścia pod torami, mosty drogowe, wiadukty drogowe.

Inwestycja będzie realizowana na ponad setce działek leżących na terenie gmin: Dobrzyniewo Duże, Choroszcz, Białystok. Od decyzji wojewody strony mają 14 dni od dnia publikacji obwieszczenia na odwołanie się do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

Na razie nie wiadomo, kto wybuduje nie tylko ten odcinek, ale i pozostałe. W postępowaniu przetargowym zostały ujęte one jako jedna inwestycja. Inwestor, czyli PKP PLK ma perturbację prawne z wyborem zwycięzcy przetargu. Na skutek postanowienia Krajowej Izby Odwoławczej po raz trzeci prowadzi procedurę wyłonienia zwycięzcy, przy czym musi wykluczyć z niej poprzednich wygranych wyłonionych za pierwszym i drugim podejściem.

Pierwotnie planowano podpisanie umowy z inwestorem na rozpoczęcie robót na przełomie III i IV kwartału tego roku. Realizacja umowy przewidziana jest na 38 miesięcy od dnia jej podpisania.

Przetarg ten był wyjątkowy nie tylko ze względu na szacowany (ok. 6 mld zł) jednorazowy koszt inwestycji. Po raz pierwszy z postępowania wykluczeni zostali wykonawcy, którzy mają siedzibę poza Unią Europejską, Europejskim Obszarem Gospodarczym oraz podmioty z państw, które nie są objęte porozumieniem o zamówieniach rządowych w ramach WTO. To była reakcja inwestora na wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE, który dopuszczał takie rozwiązanie (przypomnijmy, że odcinek Rail Baltiki Czyżew - Białystok wykonało chińsko-polskie konsorcjum).

STRAŻ GRANICZNA

Zatrzymani za przemyt migrantów

Osoby zaangażowane w organizowanie nielegalnego przekraczania granicy zatrzymali w Sejnach, na postanowienie prokuratury, funkcjonariusze Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej.

W poniedziałek funkcjonariusze z Placówki SG w Sejnach, realizując postanowienie Prokuratury Rejonowej w Sejnach, zatrzymali dwóch cudzoziemców. 55-letni obywatel Bułgarii oraz 29-letni obywatel Białorusi podejrzani są o organizowanie innym osobom nielegalnego przekraczania granicy polsko-litewskiej. Zostali zatrzymani w Sejnach.

Obaj mężczyźni decyzją sądu zostali tymczasowo aresztowani na 3 miesiące. Dodatkowo wszczęto wobec nich procedury administracyjne. Obywatel Bułgarii otrzymał decyzję o opuszcze-

niu Polski z zakazem wjazdu obowiązującym 5 lat. Obywatel Białorusi otrzymał decyzję zobowiązującą go do powrotu do kraju pochodzenia oraz zakaz wjazdu na terytorium państw obszaru Schengen na okres 10 lat. Grozi im do 8 lat pozbawienia wolności.

- Jest to kolejne w tym roku zatrzymanie osób zajmujących się przemytem migrantów przez Polskę do krajów Europy Zachodniej zrealizowane przez funkcjonariuszy Podlaskiego Oddziału SG. Działania prowadzone są na terenie całego kraju - poinformowała ppłk Katarzyna Zdanowicz, rzecznik prasowy POSG.

W 2026 r. funkcjonariusze Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali w sumie 18 pomocników i organizatorów w nielegalnym przekroczeniu granicy.

SPOŁECZEŃSTWO

1265 miejsc czeka na maluchy w dziewięciu miejskich żłobkach

Koniec z walką o miejsce w żłobkach publicznych. Niż demograficzny sprawił, że każdy mały białostoczanin znajdzie w nich opiekę. Dodatkowo w rekrutacji do żłobków mogą brać udział dzieci z gmin ościennych.

- W Białymstoku mamy 9 żłobków miejskich, w których miejsce może znaleźć 1265 dzieci w wieku do trzech lat. Do tej pory miejsc w żłobkach brakowało. W tym roku myślę, że będziemy nawet promować i zachęcać do tego, żeby zapisywać się do miejskich żłobków. Dodatkowo budowane są dwa miejskie żłobki, w których będzie 385 miejsc - wyliczał podczas wczorajszej konferencji prasowej prezydent Tadeusz Truskolaski.

Przypomniał, że żłobek nr 1 to żłobek integracyjny, gdzie jest logopeda i fizjoterapeuta. Z kolei w żłobku nr 5 wprowadzone są diety specjalistyczne.

Nowe żłobki powstają przy Kawalerskiej oraz przy Absolwentów. Plan jest taki, że „wystartują” od września. - Myślę, że w tym roku zaspokoimy wszystkie potrzeby maluchów w mieście - podkreślał prezydent.

Pytany, czy przy niżu demograficznym warto było zacząć budowę tych placów-

wek, odpowiadał: - Te dwa żłobki są finansowane z KPO. Tak naprawdę nie tylko budowa, ale także eksploatacja. Otrzymamy więcej pieniędzy, niż koszt budowy. W związku z tym te żłobki są za darmo. Po rekrutacjach będziemy podejmować decyzję, czy np. - bo nie wszystkie żłobki mamy w idealnym stanie i wymagają gruntownego remontu - nie zmienić siedziby takiego żłobka - mówił Truskolaski.

Przypomniał, że w rekrutacji mogą brać udział dzieci z gmin ościennych. W praktyce dzieje się już np. na Bacieczkach.

- Od momentu kiedy zostały zniesione wymagania, że ze żłobków mogą korzystać tylko dzieci rodziców, którzy mieszkają w Białymstoku i tu płać podatki, pojawiło się dużo dzieci spoza Białegostoku. W naszym wypadku to są Fasty, Dobryniow, Porosły - wyliczała Ewa Głowacka, dyrektor Żłobka Miejskiego nr 8 przy ulicy Oriona.

By promować miejskie żłobki od 22 do 24 kwietnia organizowane będą w nich Dni Otwarte. Mają być okazją, by poznać placówki, porozmawiać z personelem. Rekrutację - drogą elektroniczną - zaplanowano od 4 maja. (KŁ)

Z POLICJI

Policjanci z psami ćwiczyli na bocznicy



FOT. PAP/ARTUR RESZKO

Szukanie materiałów wybuchowych czy narkotyków - ćwiczyli w śróde policyjny psy i ich przewodnicy na bocznicy kolejowej w Białymstoku. Jak podkreśla policja, służbowe czworonogi muszą być przygotowane, by wskazać potencjalnie niebezpieczeństwo.

Szkoliło się kilkunastu przewodników z psami do wyszukiwania zapachów materiałów wybuchowych i narkotyków. Ćwiczenia odbyły się w ramach tygodniowego szkolenia służbowych psów organizowanego przez Biuro Prewencji Komendy Głównej Policji.

Jak powiedziała dziennikarzom kom. Kinga Wójci-

kowska z Komendy Głównej Policji, szkolenie z wyszukiwania materiałów wybuchowych jest ważne szczególnie w obecnej sytuacji i uwzględniając wydarzenia, które niedawno miały miejsce. Podkreśliła, że umiejętność ich wyszukiwania, to nasze bezpieczeństwo. - Psy muszą się szkolić całe życie, żeby być gotowe i wskazać nam potencjalne niebezpieczeństwo lub w przypadku wyszukiwania zapachów narkotyków, odnaleźć te substancje - dodała.

Wójcikowska mówiła, że w szkoleniu i w pracy z psem ważne jest to, żeby przewodnik potrafił odczytać to, co pies „mówi”. (PAP)

Klub Seniora „Blżej Siebie” został oficjalnie otwarty

Inicjatywa
Urszula Śleszyńska

To miejsce, gdzie seniorzy będą mogli spotkać się, być razem i wziąć udział w różnego rodzaju zajęciach opracowanych i przygotowanych specjalnie dla nich. Klub Seniora „Blżej Siebie” mieszczący się przy ul. Boruty 19 został w środę oficjalnie otwarty. Było to możliwe m.in. dzięki staraniom Stowarzyszenia Blżej Siebie Białystok - Eindhoven.

W oficjalnym otwarciu, obok prezydenta Białegostoku Tadeusza Truskolaskiego wziął udział m.in. Jennes de Mol, Ambasador Królestwa Niderlandów w Polsce. Jak podkreślono podczas spotkania - wydarzenie to podkreśla długoletni przykład oddolnej współpracy między Niderlandami a Polską. Klub seniora rozszerza działalność stowarzyszenia, zapewniając dedykowaną przestrzeń dla starszych mieszkańców Białegostoku, przyczyniając się do budowania więzi społecznych, integracji oraz wsparcia lokalnej społeczności.

- Otwarcie klubu seniora to nie tylko otwarcie siedziby, ale też nowego rozdziału w życiu mieszkańców Białegostoku - podkreśliła Beata Falkowska, dyrektor stowarzyszenia Blżej Siebie Białystok - Eindhoven. - W życiu naszej małej społeczności, mieszkańców pobliskich



FOT. W. WOJTKIEWICZ

W oficjalnym otwarciu klubu seniora przy ul. Boruty uczestniczył m.in. ambasador Jennes de Mol (nz. w środku)

osiedli. To początek rozdziału pełnego aktywności, pasji i radości. Chciałabym serdecznie podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tego miejsca.

Klub swoją działalność rozpoczął w styczniu. Gromadzi seniorów głównie z osiedli Jaroszkówka, Wyżyny, Wygoda. Prowadzone są w nim zajęcia ruchowe, edukacyjne, rozwijające zainteresowania. Jest też czas na gry stolikowe, spotkania ze specjalistami, wyjścia kulturalne czy warsztaty - w tym te międzypokoleniowe.

Budynek, w którym mieści się klub jest własnością stowarzyszenia, a jego zakup był możliwy dzięki wsparciu bliźniaczej organizacji z Holandii, Stichting Wereldhuis Eindhoven. Prezesem obu stowarzyszeń jest Riet Munsters, która od lat 90. inicjuje i wspiera pro-

gramy na rzecz lokalnych społeczności w Eindhoven i w Białymstoku.

- Jest to dla mnie ważne i szczególne wydarzenie, ponieważ sam jestem z Eindhoven - zapewnił Jennes de Mol, Ambasador Królestwa Niderlandów w Polsce. - Jak wiecie Białystok i Eindhoven mają ze sobą kontakty. Sam znam fundację działającą w Eindhoven bardzo dobrze. Mieści się w szkole, gdzie są sprzedawane rzeczy używane. Jest to centrum nowoczesne i współczesne. I poza takim humanitarnym aspektem współpracy, jest również bardzo fajnym miejscem by wpaść tam w sobotę, wypić kawę i dowiedzieć się, co się dzieje na świecie. Bywam tam dosyć często.

- Nasze narodowości, nasze społeczności są połączone ze sobą również przez historię -

dodał ambasador. - I mamy wspólną odpowiedzialność za siebie nawzajem. I to co dzisiaj tu możemy obserwować jest pięknym przykładem współpracy między ludźmi.

- Ta historia współpracy jest bardzo długa. Jest, co trudno sobie wyobrazić, dłuższa niż moja prezydentura. U mnie przypada 20 lat, a tu za rok będzie 30 lat - zaznaczał prezydent Tadeusz Truskolaski. - I właśnie ta oddolna współpraca jest współpracą żywą. Daje możliwość poznania ludziom, jest to też duża promocja Białegostoku.

Prezydent podkreślił, że w mieście otwiera się dużo klubów seniora, ponieważ taka jest potrzeba. Społeczeństwo się starzeje, a równocześnie rodzi się coraz mniej dzieci.

- Sam jestem rocznik '58, czyli już się łapię na te wszystkie senioralne sprawy. Ale też jestem nadal bardzo bardzo aktywny i tego państwu też życzę - podsumował Truskolaski. - Jeżeli oczywiście nie zawodo, to społecznie. Bo ta aktywność jest konieczna. I kontakt z drugim człowiekiem, ponieważ jesteśmy istotami społecznymi.

Środki na przystosowanie i remont pomieszczeń na działania klubu seniora zostały pozyskane z dochodów sklepu Pod Wiatrakami. Sklep działa ponad 20 lat, jest miejscem pracy dla osób z niepełno-

„Pies Kobieta Mężczyzna”. Kameralnie i o rzeczach ważnych

Teatr Dramatyczny
Urszula Śleszyńska

**To będzie spektakl nieco mo-
że momentami abstrakcyjny,
ale też wypełniony wszyst-
kim tym, co każdy z nas może
znać ze swojego życia. Szczególnie tego uczuciowego,
wiązkowego. Historia opo-
wiedziana z dość wyjątkowej
perspektywy, czyli „Pies Ko-
bieta Mężczyzna” w reż. Julii
Mark premierę będzie miała
już 27 marca na gościnnej
scenie Uniwersyteckiego
Centrum Kultury i Nauki.**

Co się może zdarzyć, kiedy w życiu spotkają się mężczyzna z przeszłością i kobieta po przejściach? Co z tego wyniknie? Co w nich uruchomi? Czy w pewnym wieku można zacząć wszystko od nowa? Na te wszystkie pytania postarają się odpowiedzieć twórcy spektaklu „Pies Kobieta Męż-

czyzna”, czyli najnowszej propozycji Teatru Dramatycznego im. A. Węgierki w Białymstoku. Na scenie zobaczymy Monikę Zaborską, Bernarda Banię i Krzysztofa Ławniczaka.

Autorka tekstu, Sibylle Berg portretuje nas samych: śmiesznych i bezradnych, czasem wystraszonych, czasem okrutnych. - Uważam, że literatura Sibylle Berg jest wyjątkowo ciepła, daje ogromny potencjał do budowania ról, ale też jest takim tekstem, który był moim wielkim artystycznym marzeniem. Ogromnie się cieszę, że mogłam go tutaj zrealizować - mówi reżyserka, Julia Mark. - Sibylle Berg jest wybitną dramatopisarką, która kojarzy mi się na pewnym poziomie z Antonim Czechowem, ponieważ patrzy na swoich bohaterów z wielką czułością, ale też bez złudzeń. Ja lubię ten rodzaj ciepła, ten rodzaj czułości, ale też poczucia humoru, który nie



FOT. W. WOJTKIEWICZ

Premiera sztuki w piątek na gościnnej scenie UCKiN

pozostawia wątpliwości co do tego, że jednak w gruncie rzeczy jesteśmy dosyć okrutnymi istotami. Moim zdaniem najszlachetniejszą istotą z trojga bohaterów jest jednak pies.

Cała otoczka spektaklu jest dość tajemnicza, a aktorzy nie zdradzają zbyt wiele na temat swoich postaci. Pewne jest, że będzie kameralnie i o rzeczach ważnych.

Zaskoczeniem może być też warstwa muzyczna. Usłyszymy bowiem przeboje m.in. Pink Floyd, Radiohead i Michaela Jacksona.

- Gram kobietę. W scenariuszu nazywa się Ona - mówi Monika Zaborska, aktorka. - Myślę, że ta Ona nie ma specjalnie imienia, żebyśmy ogłędając mogli się z nią utożsamiać. Jest to kobieta po 40-tce, która wielokrotnie próbowała ułożyć sobie życie - te emocjonalne. Zawodowo jakoś tam się jej udało, gorzej ze stroną emocjonalną. Pewnego dnia spotyka na swojej drodze tego jedynego. Nazywa się On. A co wydarza się dalej? Zapraszamy bardzo serdecznie do obejrzenia spektaklu.

Zbigniew Ślaski z tytułem „Zasłużony dla Miasta Suwałk”

Suwałki

Anna Gryza-Aneszko

Zbigniew Ślaski, suwalski przedsiębiorca, jednogłośnie decyzją suwalskich radnych otrzymał tytuł „Zasłużony dla Miasta Suwałk”. Doce-niono jego aktywne wsparcie inicjatyw sportowych, kulturalnych i społecznych.

– Życzę wszystkim, aby pamiętali o innych. Czasem warto się zatrzymać i pomóc tym, którzy tego potrzebują. To dla mnie naprawdę niespodziewany zaszczyt. Dziękuję – powiedział po otrzymaniu wyróżnienia Zbigniew Ślaski.

Jest on właścicielem rodzinnej Hurtowni Elektrycznej z siedzibą w Suwałkach. Prowadzi ją wspólnie z dwoma synami. Firma od początku działalności silnie związana jest z lokalną społecznością. Przedsiębiorstwo powstało w maju 1991 roku i od ponad trzech dekad nieprzerwanie funkcjonuje na rynku, oferując szeroki asortyment artykułów elektrycznych w sprzedaży hurtowej i detalicznej.



FOT. UM SUWAŁKI

Zbigniew Ślaski to suwalski przedsiębiorca, który angażuje się w życie społeczne, kulturalne i sportowe miasta

Zbigniew Ślaski znany jest nie tylko z prowadzenia swojej hurtowni, ale także działalności na rzecz drugiego człowieka. Od wielu lat aktywnie wspiera

Zbigniew Ślaski: Życzę wszystkim, aby pamiętali o innych. Czasem warto się zatrzymać i pomóc tym, którzy tego potrzebują

inicjatywy sportowe, kulturalne i społeczne. Jego działalność wykracza poza sferę biznesu, obejmując stałe i systematyczne zaangażowanie w życie miasta oraz pomoc osobom i instytucjom potrzebującym. Pan Ślaski, wraz z synem Marcinem, od lat wspiera suwalski sport, Szpital Wojewódzki, Suwalski Ośrodek Kultury, Związek Harcerstwa Polskiego, Świątlicę „Przystań”, Niepubliczną Terapeutyczną Szkołę Podstawową

POWIAT SEJNEŃSKI



FOT. KRZYSZTOF ZDANUZYK/F UW

Spotkanie z samorządowcami z powiatu sejneńskiego na temat realizacji Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej to pierwsze z cyklu zainicjowanego przez Jacka Brzozowskiego, wojewodę podlaskiego, we współpracy ze starostwami powiatowymi regionu. Wojewoda zapowiedział, że odwiedzi wszystkie powiaty województwa, aby wspierać samorządy w racjonalnym planowaniu i rozliczaniu wydatków, realizacji zadań w ramach programu oraz skutecznym przekazywaniu wiedzy mieszkańcom w zakresie ochrony ludności i obrony cywilnej.

Podczas rozmów podsumowano dotychczasowe działania w powiecie sejneńskim. W 2025 roku na Program OLiOC przeznaczono tam 2 mln 137 tys. zł. Środki te pozwoliły na zakup m.in. ciągników, cysterny do przewozu wody, agregatów prądotwórczych, pomp oraz defibrylatorów. Na 2026 rok przewidziano jeszcze większe finansowanie – 3 mln 771 tys. zł, z czego 2 mln 289 tys. zł trafi do Starostwa Powiatowego w Sejnach, a pozostałe środki zostaną rozdysponowane pomiędzy gminy.

Wojewoda podkreślał znaczenie systemowego podejścia do bezpieczeństwa, budowania świadomego społeczeństwa oraz edukacji obywateli, szczególnie w kontekście pierwszych 72 godzin sytuacji kryzysowej. – Kluczem do sukcesu są współpraca rządu, służb oraz organizacji pozarządowych w trosce o bezpieczeństwo obywateli – podkreślał Jacek Brzozowski. (AG)

Pokoju narodzin w Mońkach nie będzie

Mońki

Agnieszka Domanowska

W Mońkach nie powstanie tzw. pokój narodzin. Dyrekcja szpitala podjęła decyzję o rezygnacji z tego rozwiązania, wskazując na względy ekonomiczne i organizacyjne.

Na początku marca dyrektor szpitala Sebastian Wysocki mówił nam, że ostateczna decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła. Po analizie funkcjonowania oddziału oraz możliwości finansowych szpitala już wiadomo, że pokoju narodzin tu nie będzie.

– Podjęliśmy decyzję, że pokój narodzin nie powstanie ze względów rentowności. Musimy brać pod uwagę realne koszty utrzymania takich rozwiązań oraz skalę potrzeb w naszym szpitalu – zaznacza Sebastian Wysocki.

Dyrektor zwraca uwagę, że wprowadzenie pokoju narodzin wiązałoby się nie tylko z koniecznością dostosowania infrastruktury, ale również z dodatkowymi nakładami na organizację pracy i utrzymanie standardów. W ocenie władz placówki, przy obecnej liczbie porodów i możliwościach kadrowych, inwestycja nie byłaby uzasadniona ekonomicznie.

„Bajka”, Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Stowarzyszenie SALOS, Stowarzyszenie „Aktywni Suwalczykowie”, Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy oraz wiele innych inicjatyw lokalnych. Pomoc ta ma charakter bezinteresowny.

Firma Zbigniewa Ślaskiego popularyzowała również ideę powstania w Suwałkach tzw. nakrętkomatów, wspierających działania charytatywne i proekologiczne. Jest również pomysłodawcą akcji „Czujki na Straży”, realizowanej we współpracy z Komendą Miejską Państwowej Straży Pożarnej w Suwałkach, której celem jest poprawa bezpieczeństwa mieszkańców Suwałk i okolic poprzez propagowanie montażu czujników dymu i czadu.

Tytuł „Zasłużony dla Miasta Suwałk” to wyróżnienie nadawane przez Radę Miejską. Trafia ono do osób, instytucji, organizacji, które w sposób szczególnie przyczyniły się do rozwoju, promocji lub dobrobytu miasta. Uhonorowanie Zbigniewa Ślaskiego nastąpiło podczas marcowej sesji.

Jednocześnie szpital zapewnia, że priorytetem pozostaje bezpieczeństwo pacjentek i dzieci oraz utrzymanie odpowiedniego poziomu opieki medycznej. Jak wskazuje dyrekcja, obecny model funkcjonowania oddziału położniczego pozwala na zapewnienie właściwych warunków do porodu, zgodnych z obowiązującymi standardami.

Temat pokoi narodzin od kilku miesięcy budzi zainteresowanie w całym kraju. Ministerstwo Zdrowia wprowadziło możliwość tworzenia w szpitalach tzw. pokoi narodzin. Mają one powstawać w miejscach, gdzie zlikwidowano oddziały położniczo-ginekologiczne, a odległość do najbliższej porodówki przekracza 25 kilometrów. W takim miejscu przez całą dobę dyżuruwałaby położna. Jej zadaniem byłaby pomoc kobiecie, która zgłosi się do szpitala z objawami rozpoczęcia się porodu. Położna miałaby ocenić stan pacjentki, a następnie zorganizować transport specjalnie wyposażoną karetką do najbliższego oddziału położniczo-ginekologicznego. Jeśli jednak akcja porodowa byłaby bardzo zaawansowana, mogłaby przyjąć poród na miejscu.

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA ZAMBROW O PRZEPROWADZENIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH

Na podstawie art. 8h, i, j, art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 z późn. zm.), art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz uchwały Nr 90/XIV/2025 Rady Miasta Zambrów z dnia 23 września 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części miasta Zambrów w rejonie ulicy Aleja Wojska Polskiego oraz południowej granicy miasta, graniczącej z Rodzinnym Ogrodem Działkowym Pod Długoborzem, Burmistrz Miasta Zambrów **zaprasza na konsultacje społeczne** w sprawie projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części miasta Zambrów w rejonie ulicy Aleja Wojska Polskiego oraz południowej granicy miasta, graniczącej z Rodzinnym Ogrodem Działkowym Pod Długoborzem.

Prognoza oddziaływania na środowisko nie została sporządzona. Na podstawie przepisów art. 48 ust. 1, ust. 4 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) po uzyskaniu zgody Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Białymstoku Wydział Spraw Terenowych II w Łomży oraz Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Zambrowie odstąpiono od sporządzenia prognozy oddziaływania na środowisko. Zgodnie z art. 48 ust. 4 ww. ustawy odstąpienie od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w przypadku projektu zmiany dokumentu, o którym mowa w art. 46 ust. 1 pkt 1, może dotyczyć wyłącznie zmiany stanowiącej niewielką modyfikację przyjętego już dokumentu lub zmiany dotyczącej obszaru w granicach jednej gminy. Ww. organy stwierdziły, że wprowadzone zmiany stanowią niewielką modyfikację w ustaleniach przyjętego już dokumentu. Rodzaj i skala wprowadzonych zmian nie spowodują znaczącego negatywnego oddziaływania na środowisko. Nie przewiduje się także oddziaływań skumulowanych transgranicznych, które mogłyby wpłynąć negatywnie na terytorium innych państw oraz gmin, jak również wystąpienia ryzyka dla zdrowia i życia ludzi.

Konsultacje prowadzone będą w następujących formach:

- 1) Zbieranie uwag w terminie **od dnia 30 marca do dnia 29 kwietnia 2026 r.** Uwagi do konsultowanego projektu można wносить w formie papierowej w Urzędzie Miasta Zambrów, ul. Fabryczna 3, 18-300 Zambrów, pok. nr 225 lub elektronicznie za pomocą poczty elektronicznej na adres: um@zambrow.pl lub platformy ePUAP na adres skrytki: 7380gmgfzv/SkrytkaESP. Przedmiotowe uwagi należy składać wyłącznie za pomocą „formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego”, który dostępny jest: – w siedzibie Urzędu Miasta Zambrów, ul. Fabryczna 3, 18-300 Zambrów, pok. nr 209; – w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Zambrów pod adresem <https://bip.zambrow.pl/artukul/pismo-dotyczace-aktu-planowania-przestrzennego>; – na stronie Urzędu Miasta Zambrów <https://zambrow.pl/>, <https://bip.zambrow.pl/artukul/pismo-dotyczace-aktu-planowania-przestrzennego>;
- 2) Spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją projektu planu odbędzie się w dniu **17 kwietnia 2026 r.** o godz. 15³⁰ w siedzibie Miejskiego Ośrodka Kultury w Zambrowie, ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2a, 18-300 Zambrów, sala konferencyjna- na I piętrze
- 3) Punkt konsultacyjny- w dni robocze w siedzibie Urzędu Miasta Zambrów, ul. Fabryczna 3, pok. 209 w godz. 8⁰⁰ do 15⁰⁰. Dodatkowo w dniu 16 kwietnia 2026 r. w godz. 15³⁰ do 17³⁰ w siedzibie Miejskiego Ośrodka Kultury w Zambrowie, ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2a, 18-300 Zambrów, Mała Galeria- na parterze

Z projektem miejscowego planu można również zapoznać się na stronie internetowej <https://bip.zambrow.pl/artukul/miejscowe-plany-zagospodarowania-przestrzennego>

Informacja o przetwarzaniu danych osobowych

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Burmistrz Miasta Zambrów, ul. Fabryczna 3, 18-300 Zambrów (dane kontaktowe: tel. (86) 271-22-10, (86) 2244603, fax. (86) 271-21-17, email: um@zambrow.pl, burmistrz@zambrow.pl). Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na formularzach pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego dostępnych w siedzibie Urzędu Miasta Zambrów, ul. Fabryczna 3, 18-300 Zambrów, pok. nr 208, w Biuletynie Informacji Publicznej i na stronie internetowej Urzędu Miasta Zambrów. Kontakt z inspektorem ochrony danych osobowych możliwy jest pod adresem email: inspektrochronydan@kowlaczky.pro

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 8h ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w związku z przetwarzaniem przez Burmistrza Miasta Zambrów danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, ze zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Burmistrz Miasta Zambrów
Kazimierz Dąbrowski

REKLAMA

0011500794

Burmistrz Choroszczy informuje,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.), na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Choroszczy, ul. Dominikańska 2, oraz na stronie internetowej <https://bip.choroszcz.pl> i <http://choroszcz.pl> został wywieszony, na okres 21 dni, wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Choroszcz, położonych w obrębie Rogowo, gmina Choroszcz, obejmujący działki nr geod. 127/6 i 290/4 o ogólnej pow. 0,1147 ha, przeznaczonych do zamiany.

B U R M I S T R Z
mgr inż. Robert Wardziński

Choroszcz, 25 marca 2026 r.

REKLAMA

0011500799

Burmistrz Choroszczy informuje,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2, art. 37 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.) został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Choroszczy, ul. Dominikańska 2, a także zamieszczony na stronie internetowej <https://www.choroszcz.pl>, <https://bip.choroszcz.pl> na okres 21 dni, wykaz nieruchomości gruntowej położonej w obrębie Choroszcz, gm. Choroszcz, o nr geod. 66/47, o pow. 0,0640 ha, stanowiącej własność Gminy Choroszcz, przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargu ustnego ograniczonego do właścicieli nieruchomości przyległych o nr geod.: 1762 i 66/68, na poprawę ich zagospodarowania.

B U R M I S T R Z
mgr inż. Robert Wardziński

Choroszcz, 25 marca 2026 r.

KRÓTKO

WARSZAWA

Sędziowie napisali do prezydenta

Wybrani przez Sejm na sędziów Trybunału Konstytucyjnego skierowali list do prezydenta z apelem o powiadomienie o możliwym terminie złożenia przez nich ślubowania w jego obecności. „Jeżeli kalendarz pana prezydenta nie pozwala na spotkanie z nami, jesteśmy gotowi złożyć ślubowanie także w innej uroczystej formie. Następnie przekazemy panu prezydentowi treść aktów ślubowania w dogodny dla pana sposób” – napisali w liście.

Sejm 13 marca br. wybrał sześcioro sędziów TK, których kandydatury zostały zaproponowane przez Prezydium Sejmu i w głosowaniu zyskały poparcie rządowej koalicji.

Już w dniu wybrania sędziów minister sprawiedliwości Waldemar Żurek apelował do prezydenta, by „nie próbował łamać konstytucji” i odebrał ślubowanie od wybranych sędziów TK. Zapowiedział jednocześnie, że resort ma „plan B”, gdyby prezydent ślubowań nie odebrał.

WARSZAWA

Biznesmeni przy Nawrockim



Prezydent Karol Nawrocki powołał w środę Radę Biznesu przy Prezydencie RP. Jak mówił, ma ona pomóc w „przełamaniu pułapki średniego rozwoju” i opiniować prawo, które bezpośrednio dotyka polskiej gospodarki. Rada Biznesu to trzynasta rada działająca przy prezydencie.

RYBNIK

Śmiertelny wypadek w kopalni

Tragiczny wypadek w kopalni KWK ROW Ruch Jankowice w Rybniku. Podczas prac prowadzonych 700 metrów pod ziemią zginął 42-letni górnik. Wypadek miał miejsce we wtorek wieczorem. Do zdarzenia doszło przy przeładunku sekcji – poinformowała Polska Grupa Górnicza. – Mężczyzna z poważnymi obrażeniami trafił do szpitala

w Rybniku, ale niestety lekarzom nie udało się go uratować. (...) Obrażenia były zbyt poważne. 42-latek osierocił dwójkę dzieci. Rodzina została otoczona opieką kopalni i psychologa. Jesteśmy z nimi myśłami – mówi Ewa Grudniok, rzeczniczka PPG. Zmarły górnik w kopalni pracował od 2019 roku. Jacek Bombor, Julia Muc

WARSZAWA

Wniosek o postawienie byłego ministra, posła PiS Zbigniewa Ziobry przed Trybunałem Stanu jest gotowy – przekazał w środę marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty. I poinformował, że należy się spodziewać, że będzie on procedowany na początku kwietnia. Wniosek o pociągnięcie posła do odpowiedzialności konstytucyjnej i kamej przed Trybunałem Stanu wymaga wstępnego wniosku złożonego przez co najmniej 115 posłów.

Prezydent Karol Nawrocki ułaskawi Adama Borowskiego?

Adam Kielar
Warszawa

Trwa gorąca dyskusja na temat wyroku dla Adama Borowskiego, byłego działacza opozycji antykomunistycznej. Miał on przeprosić Romana Giertycha za stwierdzenie, że adwokat, obecny poseł KO, „współpracuje z przestępcami”, jednak wyroku nie wykonał i ma teraz trafić do więzienia.

Adam Borowski, działacz dawnej opozycji antykomunistycznej, dziś szef warszawskiego klubu „Gazety Polskiej”, w 2020 roku powiedział w Telewizji Republika, że Roman Giertych, adwokat, kiedyś minister edukacji narodowej, a obecnie poseł KO, w swojej działalności adwokackiej „współpracuje z przestępcami i zapewniał nie tylko tarczę prawną, ale dawał swoich znajomych, żeby byli słupami”. Słowa te dotyczyły głośnej sprawy Polnordu.

Giertychowi bardzo się to nie spodobało i wniósł prywatny akt oskarżenia przeciwko Borowskiemu. Sąd początkowo warunkowo umorzył sprawę, jednak została ona wznowiona. W kwietniu 2025 roku działacz został skazany na pół roku w zawieszeniu i obowiązek przeprosin wobec Giertycha.

We wtorek, 24 marca, odbyło się posiedzenie sądu dotyczące wykonania kary. Jak podało Radio Wnet, sąd zdecydował, że



Prezydent Karol Nawrocki zażądał aktu sprawy. Czy Adam Borowski będzie ułaskawiony?

sforo Borowski nie przeprosił, to musi trafić do więzienia na pół roku. Nie jest to jeszcze prawomocna decyzja, obrona zapowiada apelację. Sam Adam Borowski jasno deklaruje, że „nie zamierza przeproszać za prawdę”.

Dlaczego prezydent Nawrocki poprosił o dokumenty?

Jeszcze tego samego dnia wieczorem Zbigniew Bogucki, szef Kancelarii Prezydenta napisał na portalu X, że Karol Na-

”

Musimy wykształcić swoją drogę, która jest niepodległością energetyczną, opartą o nisko i zeroemisyjne źródła

Krzysztof Bolesta wiceminister klimatu i środowiska

Kogo ułaskawiali polscy prezydenci?

Ze wszystkich prezydentów III RP, najwięcej osób ułaskawił Aleksander Kwaśniewski. W latach 1995-2005, gdy pełnił swoją funkcję, zastosował on prawo łaski aż 4302 razy. Jednym z najsłynniejszych przypadków były sprawa skazanego za morderstwo Petera Vogla (Piotra Filipczyńskiego), a także ułaskawienie Zbigniewa Sobotki, skazanego za tzw. aferę starachowicką w 2005 roku.

Lech Wałęsa także nie próżnował jeśli chodzi o prawo łaski. Użył go w ciągu pięciu lat swojej kadencji 3453 razy. Wśród ułaskawionych przez pierwszego niekomunistycznego prezydenta III RP był między innymi Andrzej Z., ps. Słowik, późniejszy szef mafii pruszkowskiej.

Bronisław Komorowski ułaskawił 360 osób, a Andrzej Duda – przez dwie kadencje – zaledwie 146 osób. W przypadku poprzednika Karola Nawrockiego, głośno było przede wszystkim o sprawie były szefów MSWiA Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika, ale również aktywisty miejskiego Jana Śpiewaka czy działacza prawicowego Roberta Bąkiewicza.

Obecny prezydent po raz pierwszy zastosował prawo łaski w lutym 2026 roku, dotyczyło to trzech osób, których personaliów nie ujawniono.

Okrutne zachowanie mężczyzny. Ciągnął psa za skuterem. Zwierzę nie przeżyło tortur

Adam Kielar
Mragowo

Policja z Mragowa (woj. warmińsko-mazurskie) opublikowała nagranie, na którym widać, jak 72-letni mężczyzna jedzie na motorowerze i ciągnie za sobą przywiązanego do jednoślada psa.

Jak informuje warmińsko-mazurska policja, w poniedziałek, 23 marca, Komenda Powiatowa w Mragowie została

poinformowana o szokującym zdarzeniu. Kierujący motorowerem miał ciągnąć za sobą przywiązanego do pojazdu psa. Świadcowi udało się nagrać krótki film na drodze między miejscowościami Borowe i Grabowo.

Policjanci szybko ustalili adres oraz dane osobowe potencjalnego sprawcy i udali się na miejsce. Zastali tam 72-letniego mężczyznę i motorower, który widzieli na nagraniu. W odległości około 200

metrów od jego domu znaleźli także truchło psa przysypane kamieniami.

Jak udało się ustalić funkcjonariuszom, 72-latek dostał psa około dwa lata wcześniej i opiekował się nim. Jednak czworonóg zaczął zachowywać się agresywnie wobec innych zwierząt, więc mężczyzna postanowił się go pozbyć. Podrzucił więc psa znajomej, jednak ta kazała mu go zabrać. Pojechał po niego motorowerem.

Pies nie przeżył

Wykonano niezbędne oględziny, a 72-latek został zatrzymany. Truchło psa zostanie poddane dalszym badaniom, które, razem z zeznaniami świadków, posłużą prokuraturze do postawienia ewentualnych zarzutów.

Dokonano także sprawdzenia warunków i sposobu opieki nad innymi zwierzętami w gospodarstwie, tu jednak nie stwierdzono nieprawidłowości.

Iran chce kontroli nad cieśniną i likwidacji amerykańskich baz

Adam Kiejar
Nowy Jork

Iran przedstawił swoje żądania co do zawieszenia broni. Ajatollahowie domagają się między innymi likwidacji baz USA w rejonie Zatoki Perskiej oraz myta za korzystanie z Cieśniny Ormuz.

Jak podaje „Wall Street Journal”, Iran przedstawił swoje żądania, których spełnienie miałyby być niezbędne do zawieszenia broni.

Amerykańskie i izraelskie wojska miałyby zaprzestać ataków, a Waszyngton i Jerozolima mają ogłosić gwarancje, że wojna nie zostanie wznowiona. Ponadto wszystkie nałożone na reżim ajatollahów w Teheranie sankcje miałyby zostać zniesione, a w zamian miałyby one otrzymać reparacje.

To nie koniec. Iran domaga się, by USA zlikwidowały wszystkie swoje bazy w regionie Zatoki Perskiej, a Izrael ma zaprzestać operacji w południowym Libanie przeciwko wspieraniu przez władze w Teheranie Hezbollahowi.

Iran chce myta

Żądania Iranu dotyczą także kluczowej pod względem strategicznym Cieśniny Ormuz. Ajatollahowie chcą, by statki przepływające przez nią płaciły im myto. Przesmyk ten był przed rozpoczęciem wojny drogą dla 20 procent światowego transportu ropy naftowej.



Iran domaga się myta za płynięcie Cieśniną Ormuz. Tym szlakiem przed wojną transportowano około 20 procent światowej ropy i gazu

Iran nie zamierza także przerywać budowy rakiet balistycznych. Według „WSJ” w żądaniach Teheranu nie pada nic na temat irańskiego programu nuklearnego.

„Niedorzeczne” warunki

Gazeta cytuje także przedstawiciela władz USA, który określił warunki Iranu jako „niedorzeczne” i „nierealistyczne”. Według arabskich i amerykańskich źródeł „WSJ” żądania ajatollahów oddalają jeszcze bardziej potencjalne porozumienie.

Z kolei izraelski Kanał 12 (Channel 12) podał, że USA przygotowały 15-punktowy plan mający zakończyć toczącą się wojnę. Mówi on między innymi

o zakończeniu wsparcia dla organizacji terrorystycznych, ograniczeniu programu rakiet balistycznych oraz końcu prac nuklearnych.

Izraelska stacja doprecyzowała, że amerykański plan zakładał również, że w Iranie nie byłby wzbogacany uran, a 450 kilogramów uranu wzbogaconego wcześniej do poziomu 60 proc. zostałoby przekazanych Między-

Iran domaga się nowych uregulowań, dzięki którym mógłby pobierać myto od statków przepływających przez Cieśninę Ormuz

narodowej Agencji Energii Atomowej. MAEA uzyskałaby również pełny dostęp do wszystkich irańskich instalacji, a zakłady jądrowe w Natanz, Isfahanie i Fordo zostałyby zdemontowane.

Iran miałby zaprzestać finansowania, kierowania i uzbrajania swoich regionalnych sprzymierzeńców, do których należą Hezbollah, Hamas, Huti i proirańskie milicje na Bliskim Wschodzie. Cieśnina Ormuz pozostałaby wolnym korytarzem morskim. Program rakietowy Iranu zostałby ograniczony zarówno pod względem zasięgu, jak i liczby, i mógłby być użyty wyłącznie do samoobrony. PAP

Węgry wstrzymują dostawy gazu do Ukrainy. Orban stawia ultimatum

oprac. Anna Nagel
Budapeszt

- Węgry wstrzymują dostawy gazu do Ukrainy do czasu wznowienia dostaw ropy naftowej rurociągiem Przyjaźń - ogłosił w środę premier Węgier Viktor Orban.

- Potrzebujemy nowych środków, które pomogą nam przełamać blokadę naftową i zapewnić bezpieczeństwo energetyczne Węgier. Dopóki Ukraina nie będzie dostarczać ropy naftowej, nie będzie też otrzymywać gazu z Węgier - oświadczył premier Viktor Orban.

Rurociąg naftowy Przyjaźń, główny szlak transportujący rosyjską ropę naftową przez Ukrainę na Węgry i Słowację, jest nieczynny od końca stycznia, kiedy został uszkodzony w wyniku rosyjskich ataków. Władze w Kijowie zapewniają, że ropociąg remontują, jednak rząd Or-

banu utrzymuje, że ukraińskie władze celowo wstrzymują wznowienie tranzytu, nazywając te działania „szantażem”.

Dane firmy EXPRO, ukraińskiej grupy consultingowej, wskazują, że w 2025 roku Ukraina importowała z Węgier ponad 2,9 mld metrów sześciennych gazu ziemnego, czyli 45 proc. całkowitego importu tego surowca. Węgry są również ważnym dostawcą energii elektrycznej do Ukrainy, odpowiadając za 42 proc. importu w 2025 roku.

Wcześniej, reagując na przerwanie dostaw rurociągiem Przyjaźń, Węgry i Słowacja uwolniły swoje strategiczne rezerwy ropy naftowej, wstrzymały dostarczanie oleju napędowego do Ukrainy oraz zagroziły wstrzymaniem przesyłu energii elektrycznej. Budapeszt blokuje również 20. pakiet sankcji UE wobec Rosji oraz unijną pożyczkę dla Kijowa o wartości 90 mld euro. PAP



Na ostatnim szczycie UE w Brukseli 25 państw unijnych, bez Węgier i Słowacji, poparło dalsze wsparcie Ukrainy

Pierwsza kobieta arcybiskupem Canterbury. To ona będzie koronować nowego króla

Adam Kiejar
Canterbury

Pierwsza kobieta w historii, Sarah Mullally, zostanie oficjalnie arcybiskupem Canterbury. To właśnie ona będzie koronować nowego króla Wielkiej Brytanii, jeśli w czasie jej posługi dojdzie do zmiany na tronie.

Sarah Mullally jest pierwszą kobietą na stanowisku arcybiskupa Canterbury. Od 597 roku funkcję tę pełnili tylko mężczyźni. Dopiero od lat 90. XX wieku kościół anglikański dopuszcza kobiety do kapłaństwa. Jej poprzednik, Justin Welby, złożył rezygnację w listopadzie 2024 roku. Według raportu brytyjskiej policji miał on nie poinformować o nadużyciach seksualnych.

Nowa arcybiskup od 1980 roku pracowała jako pielę-



Sarah Mullally, arcybiskup Canterbury

gniarka, a w 1999 roku została najmłodszą w historii Pierwszą Pielęgniarką Kraju, czyli główną doradczynią rządu ds. pielęgniarstwa. Wciąż pełniąc tę funkcję, w 2002 roku została duchowną kościoła anglikańskiego.

W 2015 roku Mullally została biskupem Crediton, a w 2017 roku Londynu (ingres miał miejsce 12 maja 2018 r.). W 2025 roku przyznano jej Order Imperium Brytyjskiego, dzięki czemu przysługuje jej tytuł Damy.

Nominację na arcybiskupa Canterbury otrzymała 3 października 2025 roku, co zostało zatwierdzone 28 stycznia 2026 r. W środę, 25 marca, w katedrze Canterbury odbyła się uroczysta ceremonia oficjalnej „introzacji”.

Arcybiskup Canterbury to honorowy zwierzchnik Kościoła Anglii (anglikańskiego); razem z arcybiskupem Yorku stanowią jego ekumeniczne przywództwo. Formalnym i najwyższym przedstawicielem tej religii jest brytyjski monarcha.

Jednym z najważniejszych obowiązków arcybiskupa Can-

terbury jest przewodniczenie koronacji nowego króla. Ostatni raz taka ceremonia miała miejsce 6 maja 2023 roku, gdy sprawujący wówczas tę funkcję Justin Welby nałożył koronę na głowę Karola III.

Jednak nie jest wykluczone, że arcybiskup Mullally może już wkrótce także przewodniczyć koronacji. Brytyjskie media co rusz donoszą o tym, że obecnie panujący król wkrótce abdykuje - jako powód najczęściej podaje się jego stan zdrowia.

Niedawno znany brytyjski dziennikarz Rob Shuter, dobrze znający realia dworu i brytyjskiej rodziny królewskiej, napisał, że Karol III ustąpi z tronu najdalej w ciągu najbliższego roku, a już teraz faktycznym monarchą jest jego najstarszy syn, książę William. To właśnie on jest pierwszy w kolejności do objęcia brytyjskiej korony po ojcu.

Trzy drony wykryte w krajach bałtyckich

oprac. Anna Nagel
Wilno

- W ciągu ostatnich 48 godzin drony spadły lub wleciały na terytorium wszystkich trzech krajów bałtyckich - powiedział w środę szef litewskiej dyplomacji Kestutis Budrys.

We wczesnych godzinach rannych w środę dron nadlatujący od strony rosyjskiej uderzył w komin elektrowni Auvère w północno-wschodniej Estonii. Niemal równolegle inny dron, również od strony rosyjskiej, wleciał w przestrzeń powietrzną Łotwy i eksplodował. Oba incydenty zbiegły się w czasie z ukraińskim atakiem dronowym na rosyjski port Ust-Ługa w obwodzie leningradzkim.

W nocy z poniedziałku na wtorek dron - zidentyfiko-

wany później jako ukraiński - rozbił się i eksplodował w rejonie orańskim na południu Litwy przy granicy z Białorusią.

- To nowa rzeczywistość dla krajów regionu. Nie jesteśmy w pełni chronieni przed takimi incydentami i musimy zwiększyć nasze możliwości w zakresie obrony powietrznej - powiedział Kestutis Budrys w wywiadzie dla nadawcy publicznego LRT.

Prezydent Łotwy Edgars Rinkevicsz potwierdził w środę, że dron, który rozbił się ostatniej nocy na terytorium łotewskim, należał do Ukrainy. Dodał, że nie można wykluczyć kolejnych incydentów z dronami i dlatego priorytetem pozostaje wzmocnienie obrony powietrznej kraju - podał łotewski nadawca publiczny LMS. PAP

PRZEPISY KUPUJĄCY NIE NABYWA GOTOWEGO LOKALU, LECZ PRAWO DO MIESZKANIA, KTÓRE DOPIERO POWSTANIE

Mieszkanie od dewelopera bez nerwów. Na to zwróć uwagę

Katarzyna Laszczak
redakcja@regiodom.pl

Przy zakupie mieszkania od dewelopera kluczowe znaczenie mają zapisy umowy, stan prawny gruntu oraz sposób zabezpieczenia pieniędzy kupującego. Wyjaśniamy, na co zwrócić uwagę.

- Zakup mieszkania od dewelopera różni się zasadniczo od zakupu lokalu z rynku wtórnego, ponieważ przedmiotem umowy jest zobowiązanie do wybudowania i przeniesienia własności lokalu w przyszłości - wyjaśnia mecenas Joanna Zdanowska, właścicielka kancelarii ZdanLegal.

W praktyce oznacza to, że kupujący nie nabywa gotowego lokalu, lecz prawo do mieszkania, które dopiero powstanie. Choć coraz częściej są dostępne gotowe mieszkania, kupujący powinien mieć świadomość, że do momentu zakończenia budowy i przeniesienia własności pozostaje stroną zobowiązania, a nie właścicielem nieruchomości.

Stan prawny gruntu

- Przed podpisaniem umowy deweloperskiej należy sprawdzić, czy deweloper posiada tytuł prawny do gruntu, na którym realizowana jest inwestycja, oraz czy grunt ten nie jest obciążony hipoteką lub innymi prawami mogącymi zagrozić przeniesieniu własności lokalu - mówi Joanna Zdanowska.

Weryfikacja stanu prawnego działki to jeden z najważniejszych etapów przed podpisaniem umowy. Informacje te można znaleźć w księdze wie-



Szczególną uwagę należy zwrócić na precyzyjne określenie przedmiotu umowy, standardu wykończenia lokalu, terminów realizacji inwestycji oraz zasad odbioru mieszkania - podpowiada adwokat Joanna Zdanowska. / zdjęcie ilustracyjne

zystej gruntu. Szczególną ostrożność należy zachować w sytuacji, gdy nieruchomość jest obciążona hipoteką. Samo istnienie hipoteki nie przekreśla transakcji, ale wymaga dodatkowych zabezpieczeń. Wtedy kluczowe jest ustalenie, czy bank wyrazi zgodę na bezobciążeniowe wyodrębnienie lokalu.

Umowa deweloperska to nie tylko formalność

- Umowa deweloperska musi być zawarta w formie aktu notarialnego i spełniać wymogi

ustawy deweloperskiej - podkreśla J. Zdanowska.

Forma aktu notarialnego nie jest tu wyborem, lecz obowiązkiem wynikającym z przepisów. Ma ona chronić nabywcę i zapewnić transparentność transakcji. Sama forma jednak nie wystarcza - kluczowa jest treść dokumentu.

Im bardziej szczegółowe zapisy, tym mniejsze pole do sporów. Standard wykończenia powinien być opisany konkretnie, a nie ogólnikowo. Terminy realizacji muszą być jasno wskazane, wraz z konsekwencjami

ich niedotrzymania. Zbyt ogólne klauzule często działają na korzyść dewelopera. W razie sporu utrudniają one wykazanie, że doszło do naruszenia umowy.

Ochrona pieniędzy kupującego

Przy zakupie mieszkania ważny jest sposób finansowania.

- Środki wpłacane przez kupującego powinny trafiać na mieszkaniowy rachunek powierniczy (otwarty lub zamknięty), a dodatkową formą

zabezpieczenia jest Deweloper-ski Fundusz Gwarancyjny - informuje mecenas Zdanowska.

Rachunek powierniczy oddziela środki nabywców od finansów dewelopera, co znacząco zwiększa bezpieczeństwo transakcji. W przypadku rachunku zamkniętego pieniądze trafiają do dewelopera dopiero po przeniesieniu własności, natomiast przy rachunku otwartym - po zakończeniu kolejnych etapów budowy.

- Mechanizmy te mają na celu ochronę nabywcy w przypadku niewypłacalności dewelopera, jednak ich skuteczność zależy od prawidłowego ukształtowania umowy i faktycznego stosowania przepisów przez dewelopera - mówi adwokat.

Dlatego warto sprawdzić nie tylko sam fakt istnienia rachunku powierniczego, ale również jego rodzaj oraz sposób rozliczeń.

Kary umowne i odpowiedzialność dewelopera

- Przy analizie umowy deweloperskiej szczególną uwagę należy zwrócić na postanowienia dotyczące kar umownych oraz odpowiedzialności dewelopera za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązań.

Kary umowne powinny być realnym narzędziem ochrony interesów kupującego, a nie jedynie symbolicznym zapisem.

- Częstą praktyką jest wprowadzanie do umów deweloperskich kar umownych przy jednoczesnym wyłączeniu prawa kupującego do dochodzenia odszkodowania na zasadach ogólnych w sytu-

acji, gdy kara umowna nie pokrywa w pełni poniesionej szkody. W takim przypadku, jeżeli umowa nie przewiduje wprost możliwości dochodzenia dalszego odszkodowania, kupujący może zostać ograniczony wyłącznie do symbolicznej kary umownej, nawet gdy faktyczne straty są znacznie wyższe.

Aby możliwe było dochodzenie pełnego odszkodowania, uprawnienie to musi zostać wyraźnie zapisane w treści umowy deweloperskiej. Brak takiego postanowienia istotnie osłabia pozycję prawną nabywcy w przypadku opóźnień w realizacji inwestycji lub innych naruszeń umowy przez dewelopera.

Odbiór mieszkania i moment przeniesienia własności

To jeden z najważniejszych etapów całego procesu. Warto przygotować się do niego rzetelnie, najlepiej z udziałem fachowca, który pomoże zidentyfikować wady techniczne i wykonać.

- Odbiór mieszkania od dewelopera nie jest wyłącznie formalnością - to moment, w którym nabywca może zgłaszać wady i usterki lokalu. Dopiero zawarcie odrębnego aktu notarialnego przenoszącego własność sprawia, że kupujący staje się właścicielem mieszkania - informuje adwokat.

Do tego momentu nabywca nie ma pełnych praw do lokalu, nawet jeśli zapłacił całą cenę. Dlatego tak istotne jest dopilnowanie wszystkich formalności i terminów przewidzianych w umowie.

Żonkile w wazonie ozdobią dom wczesną wiosną

Katarzyna Laszczak
redakcja@regiodom.pl

Żonkile to jedne z najtańszych i najłatwiej dostępnych wiosennych kwiatów - kupisz je nawet podczas codziennych zakupów. Ich intensywnie żółty kolor natychmiast ożywia wnętrze.

Żonkile to jedne z najpopularniejszych wiosennych kwiatów. Są odmianą narcyzów i wyróżniają się charakterystyczną „trąbką” oraz intensywnie żółtą barwą. Trwałość kwiatów zaczyna się już

w sklepie. Jeśli chcesz cieszyć się nimi jak najdłużej, zwróć uwagę na kilka rzeczy:

- wybieraj żonkile, które nie są jeszcze w pełni rozwinięte, nie bój się pąków - szybko rozkwitną w domu,
- unikaj egzemplarzy z zaschniętymi pąkami,
- uważaj, żeby nie zgnieść kwiatów podczas transportu.

To drobiazgi, ale mają duży wpływ na to, jak długo kwiaty zachowają świeżość.

Gdy tylko przyniesiesz żonkile do domu, zadбай o ich odpowiednie przygotowanie. Na początek podetnij końcówki

łodyg - najlepiej pod kątem. Dzięki temu zwiększysz powierzchnię, przez którą kwiaty pobierają wodę. Następnie od razu włóż je do wazonu z zimną, odstanną wodą. Nie zwlekaj - świeżo przycięte łodygi szybko tracą zdolność pobierania wody. Ważny jest też sam wazon. Wybierz naczynie na tyle szerokie, żeby kwiaty nie były ściśnięte i miały swobodę zarówno u dołu, jak i u góry.

To zrób, żeby żonkile stały dłużej

Żonkile lubią chłód - to kwiaty, które dobrze znoszą

nawet przymrozki. Dlatego w domu znajdź dla nich możliwe chłodne miejsce. Unikaj stawiania wazonu:

- na nasłonecznionym parapecie,
 - w pobliżu grzejącego kaloryfera.
- Kluczowa jest też pielęgnacja na co dzień:
- wymieniaj wodę regularnie, nawet codziennie,
 - używaj chłodnej, odstanej wody,
 - przy każdej wymianie ponownie podcinaj łodygi,
 - przepłukuj wazon, aby ograniczyć rozwój bakterii.

Pamiętaj też, żeby nie nalewać wody do pełna - wystarczy, że zanurzysz kilka centymetrów łodyg. Jednocześnie kontroluj poziom wody, bo żonkile potrafią ją szybko „wypić”.

Chcesz jeszcze bardziej przedłużyć trwałość bukietu? Dodaj do wazonu kostki lodu. Dzięki temu obniżysz temperaturę wody, co sprzyja dłuższej świeżości kwiatów. Jeśli jednak kupiłeś żonkile w pąkach, pamiętaj, że w chłodniejszej wodzie będą rozwijać się nieco wolniej.

Uwaga: kusi cię bukiet z żonkili i innych kwiatów? Le-

piej tego nie rób. Żonkile wydzielają sok, który może szkodzić innym kwiatom i przyspieszać ich więdnienie.

Uwaga przy dekoracji stołu

Choć żonkile pięknie wyglądają jako ozdoba, nie kładź ich bezpośrednio na talerzach ani nie używaj do dekorowania potraw. Sok tych roślin jest szkodliwy i może powodować zatrucia. Bez obaw możesz natomiast postawić wazon z żonkilami na stole - w tej formie są całkowicie bezpieczne.

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Reymont i trumienna zagadka

Do księgarni trafił właśnie „Upiór” Macieja Siembiedy (wyd. Agora). Mamy początek XX w., a Władysława Reymonta, pisarza i zarazem spirytystę, dręczy obsesja – paniczny lęk przed pogrzebaniem żywcem. Ponad sto lat później ekskluzywny Dom Pogrzebowy Koczmyńskich staje się ofiarą ponurego skandalu: w trumnie, w której powinny spoczywać zwłoki znanego polityka, znajduje się zupełnie inne ciało...
Is

W KINACH

Brazylia, dyktatura, śmierć

Od dziś w kinach „Tajny agent”. Koprodukcję Brazylii, Francji, Niemiec i Holandii wyreżyserował Kleber Mendonça Filho. Mamy lata 70., Brazylia w żelaznym uścisku wojskowej dyktatury. Wybitny naukowiec Marcelo (Wagner Moura) powraca do rodzinnego Recife, by zabrać swojego syna w bezpieczne miejsce. Zanurzone w słońcu miasto jest na granicy szaleństwa: w karnawale giną ludzie, gdzieś na plaży znaleziono rekina z ludzką nogą w brzuchu, do miasta przybywa dwóch zabójców...
bb

ROZCZNICA

Pamiętajcie o Chandlerze

Dziś rocznica śmierci Raymonda Thorntona Chandlera (urodził się 23 lipca 1888 r. w Chicago, zmarł 26 marca 1959 r. w La Jolla) – autora opowiadań i powieści kryminalnych, jednego z twórców czarnego kryminału. Jego książki każdy fan noir może wymienić obudzony w nocy: „Głęboki sen” (1939); „Żegnaj, laleczko” (1940); „Wysokie okno” (1942); „Tajemnica jeziora” (1943); „Siostrzyczka” (1949); „Długie pożegnanie” (1954); „Playback” (1958) i nieukończone „Tajemnice Poodle Springs” (1959).
mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 199. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Imię Longinus Podbięta, ścinacz pogańskich głów, miał swój pierwowzór, ale... z XIX wieku
– str. 10

Pośmiertne losy św. Jakuba Starszego to temat na powieść sensacyjną z elementami makabry
– str. 11

ZA TYDZIEŃ

Kim naprawdę był Jan vel Franciszek Lange? Doliczono się przynajmniej 70 jego narzeczonych i trzy żony, a bezradna policja próbowała przypisać mu wiele niewyjaśnionych zbrodni.



Czerwony sojusz: jak stalinowscy prokuratorzy wspierali bezpieczeńkę



Warszawa, 9 października 1948 r. Uroczysta akademія w klubie MBP przy al. Wyzwolenia z okazji czwartej rocznicy istnienia MO. W prezydium m.in. gen. Stanisław Radkiewicz, gen. Franciszek Jóźwiak, gen. Piotr Jaroszewicz i gen. Konrad Świetlik

Dariusz Burczyk
redakcja@polskatimes.pl

Wprowadzenie w Polskę po 1944 roku tzw. władzy ludowej nie byłoby możliwe bez zaprzęgnięcia w służbę nowego reżimu sądownictwa oraz prokuratury.

W 1956 roku ówczesny minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski stwierdził, że działające w Polsce w latach 1946-1955 wojskowe prokuratury rejonowe spełniały rolę „tuby bezpieczeństwa”. Po wodem, dla którego użył on takiego sformułowania, był fakt, że te specjalne organy ścigania Polski „ludowej” nie

tylko ściśle współpracowały z terenowymi jednostkami Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, ulegając im w większości kwestii, ale także broniły i wzmacniały argumenty wysuwane przez nie na przykład w konfrontacji z sądami.

„W stalinowskiej rzeczywistości prokuratury i sądy, zamiast nadzorować i kontrolować organa śledcze, z zasady uznawały ich wyższość wynikającą z faktu, że jako stworzone i podporządkowane partii komunistycznej stanowiły niejako jej strukturę wykonawczą, wypełniając zadania zlecone im w związku z budową oraz umocnieniem »władzy lu-

dowej« w Polsce” – pisał Krzysztof Szewczyński.

Rodzi się struktura

Aby zachować pozory praworządności, przedstawiciele „władzy ludowej” powołali mieli organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości, które zalegalizowałyby ich bezprawne działania w stosunku do osób próbujących przeciwstawić się wprowadzeniu w Polskę reżimu komunistycznego. W lipcu 1946 r. wiceminister sprawiedliwości Leon Chajna na kongresie Stronnictwa Demokratycznego stwierdził: „Podobnie jak w sądownictwie powszechnym dochodzenie, sądownictwo i wykonywanie kar

w stosunku do przestępców kryminalnych stanowi właściwość organów powszechnego wymiaru sprawiedliwości podległych ministrowi sprawiedliwości, tak też dochodzenie, sądownictwo i wykonywanie kar w stosunku do przestępców politycznych winno należeć do specjalnych organów dochodzeniowych, prokuratur i sądów związanych administracyjnie z Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego”.

Realizując swoje wcześniejsze zapowiedzi, 20 stycznia 1946 roku komuniści powołali w Polsce wojskowe prokuratury i sądy rejonowe. Ich właściwości rzeczowej poddano czyny popełnione przez funk-

cjonariuszy urzędów bezpieczeństwa publicznego i Milicji Obywatelskiej, żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Wojsk Ochrony Pogranicza oraz tzw. zbrodnie stanu, czyli czyny skierowane przeciwko panującemu wówczas w Polsce ustrojowi komunistycznemu. Siedziby poszczególnych wojskowych prokuratur rejonowych mieściły się w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Kielcach, Lublinie, Rzeszowie, Białymstoku i we Wrocławiu, Olsztynie, Gdańsku, Bydgoszczy, Szczecinie, Poznaniu, Katowicach i Wrocławiu.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski



PAN SPIRYDION JAKO LONGINUS PODBIPIĘTA

Henryk Sienkiewicz, choć genialny, szukał dla bohaterów „Trylogii” w miarę pasujących pierwowzorów. Tak było z Kmicicem, Skrzetuskim, Wołodyjowskim, a także z Podbipiętą. Pan Longinus herbu Zerwikap-tur z Myszykiszek, który za jednym machnięciem ściął trzy pogańskie głowy, zrodził się z postaci Spirydiona Ostaszewskiego herbu Ostoja (1798-1875) - Podolaka, legendarnego hippologa, zbieracza podań i legend ludowych i powstańca listopadowego.

„Wąs zawieszisty”

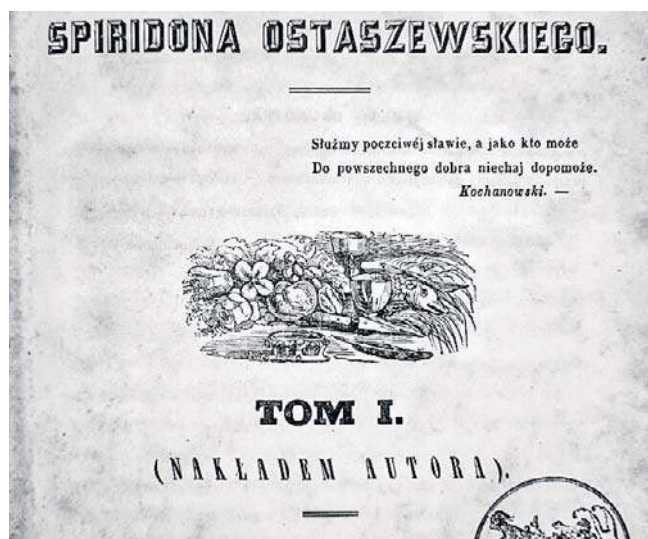
Postać Ostaszewskiego podsunęła Sienkiewiczowi lektura popularnych swego czasu memuarów Franciszka Kowalskiego. Można było w nich wyczytać, że Ostaszewski „był znany z nadzwyczajnej siły i szatańskiej odwagi. Średniego wzrostu, o szerokich barkach, atletycznej budowy ciała, włosy miał jasne, czoło szerokie, oczy błękitne, twarz rumianą, wąs zawieszisty, wejrzenie łagodne, w którym malowała się jednak pewność siebie, głos tak potężny, że go w największym hałasie można było wyraźnie usłyszeć”.

Panu Henrykowi taki typ zapewne natychmiast przypadł do gustu. „(Ostaszewski) należał do rzędu dawnych szlacheckorycerskich typów, do rzędu niezwykłych postaci, jakie tylko Polska wydawać mogła” - pisała o nim w 1875 roku „Gazeta Narodowa”. „Olbrzymiej budowy, (...) ze strasznie wejrzeniem prawdziwego rycerza, który nie zna niebezpieczeństwa i gardzi śmiercią, postrachem był nieprzyjaciół. Gdzie się zjawił na dzielnym koniu, pusto się robiło dokoła. Rąbał na prawo, na lewo. Pękały lance, szable nieprzyjacielskie, spadały głowy...”.

„Miłośnik koni”

Pasją Ostaszewskiego było zbieranie ludowych bajek, pieśni, podań i legend. Poświęcił się też badaniom języka i zwyczajów ludności wiejskiej Podola i Ukrainy. Ale najbardziej, jak na ułana przystało, lubił wierzchowce, czym zyskał miano „Namiętnego lubownika koni”. Stał się właścicielem jednej z największych na Ukrainie stadnin i zaliczał się do wysokiej klasy znawców hodowli tych zwierząt.

Pisał o ich hodowli m.in. na łamach „Tygodnika Petersburskiego”. Ogłosił też dwutomową pracę „Miłośnik koni”, popularny podręcznik dla hodowców „O koniu” oraz „Wiadomość o stadach Wołynia, Ukrainy, Pobereża i Podola”. Pozostawił też kilka obszernych prac w rękopisie, choćby „Lekarska koni przez obywatela Ukrainy” czy „Uwagi nad rozprawą Eberharda o koniach i stadach Ukrainy, Podola i Wołynia”.



„Miłośnik koni” (Kijów, 1852 rok) zawierał informacje na temat ras koni, ich hodowli, podkuwania i kuźni



KAŻDA WŁADZA TOTALITARNA OPIERA SIĘ NA APARACIE REPRESJI

Czerwony sojusz: jak usłużni prokuratorzy wspierali bezpieczeńkę

Ciąg dalszy ze str. 9

Decyduje MBP

W 1950 r., w związku ze zmianą podziału administracyjnego kraju, powołano trzy nowe wojtkowe prokuratury rejonowe z siedzibami w Koszalinie, Opolu i Zielonej Górze oraz zmieniono zakres właściwości miejscowej dotychczas istniejących. Łącznie w latach 1946-1955 działało w kraju siedemnaście wojtkowych prokuratur rejonowych.

Pomiędzy bezpieczeńką a organami prokuratorskimi istniała ścisła współpraca, wykraczająca daleko poza postanowienia pragmatyki służbowej. W trakcie postępowań karnych prowadzonych przeciwko prawdziwym i fałszywym przeciwnikom „władzy ludowej” prokuratura wojskowa występowała z reguły nie w imię prawdy ma-

terialnej, ale w obronie racji aparatu bezpieczeństwa.

Nadzór prokuratora wojskowego nad śledztwami prowadzonymi przez bezpieczeńkę był czysto formalny. To funkcjonariusze MBP decydowali, komu i jakie zarzuty postawić, gdzie i kiedy danego człowieka aresztować, natomiast prokurator jedynie podpisywał formalną zgodę (bardzo często na drukach in blanco). Funkcjonariusze MBP sporządzali także akty oskarżenia, które prokurator jedynie zatwierdzał, nie zagłębiając się w dostarczone przez bezpieczeńkę materiały.

„Edziu, jak to jest”

Jednym z przykładów takiej wzorowej współpracy była nadzorowana przez WPR w Olsztynie sprawa Kazimierza Ziarnka, który zeznając przed wiceprokuratorem Naczelnej Prokuratury

Wojskowej mjr. Henrykiem Justmanem, badającym sprawę nieprawidłowości, do których doszło w trakcie śledztwa w tej sprawie (notabene nadzorowanego przez byłego podprokuratora WPR w Gdańsku, por. Czesława Lesiewicza), opisał ją w następujący sposób: „Prokurator początkowo pytał mnie o nazwisko, urodzenie itd. i dyktował do protokołu, a potem przesłuchiwał mnie na sprawę (Kazimierzowi Ziarnkowi i jego kole-dze zarzucano, że w 1952 r. przy pomocy znalezionej przypadkiem broni dokonali napadu na kasjera Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Laskach Wielkich w powiecie elckim - D.B.). Gdy doszło do tego, skąd mieliśmy pistolet, zacząłem zeznawać jak było, to jest, że pistolet znalazłem z Sokołem w gruzach koło Nowego Dworu (Gdańskiego). Śledczy zaczął się

wtedy denerwować i pokazywał prokuratorowi jakieś zapiski, mówiąc: »Ty nie słuchaj go, bo tu jest tak napisane«. Prokurator powiedział wtedy do mnie, że wie, że ja jestem »dobry ptaszek« i zaczął dyktować maszynistce, tak jak mu podsunął śledczy na kartce, to znaczy, że my broń przywieźliśmy od Sokoła Szymona, zapytywał przy tym śledczego: »Edziu, jak to jest«. Śledczy powiedział wtedy, że tak jak ma zapisane. Ja, widząc taką sytuację, straciłem zaufanie w to, że mogę przed tym prokuratorem zeznać tak, jak było w rzeczywistości, że widocznie są oni »ręka w rękę« i dlatego, gdy protokół został skończony, nic już nie mówiłem więcej i protokół podpisałem”.

Plk Światło demaskuje

Złowroga rola prokuratorów wojskowych prokuratur rejon-



Warszawa, Koszykowa 82. Tu w latach 1946-1950 był tu Wojskowy Sąd Rejonowy. Wydano 878 wyroków, 328 wykonano

nowych uwidoczniała się zwłaszcza podczas pokazowych rozpraw, w trakcie których nie tylko powtarzali oni, najczęściej nieprawdziwe, zarzuty wysuwane przez funkcjonariuszy UBP wobec osób oskarżonych w tych sprawach, ale dodatkowo „ubierali” je w specyficzny język propagandy komunistycznej. W 1954 r. w audycjach na falach Radia Wolna Europa były już wicedyrektor Departamentu X MBP płk Józef Światło stwierdził, że rozprawy pokiruszy aparatu, prokuratorów oraz sędziów uwięzieniem „długich wysiłków, trwających często wiele lat”. Z kolei dla uczestników procesu, oskarżonych i świadków, były one „publicznym pokazem ponurego widowiska, przygotowanego uprzednio w najdrobniejszych szczegó-łach”.

Jedną z takich rozpraw, podczas której szczególny „talent” krasomówczy ujawnił prokurator WPR w Gdańsku kpt. Andrzej Wójtowicz, odbyła się w dniach 18 listopada - 1 grudnia 1948 r. w Sztumie. W charakterze oskarżonych wystąpili w niej: Ottomar Zielke, Józef Preuss, Florian Meller i Antoni Kuraszkiewicz.

Zarzucono im, że jako administratorzy i pracownicy majątków rolnych w Zielenicach, Watkowicach i Czeminie w powiecie sztumskim dopuścili się „szkodnictwa gospodarczego”, czyli w wyniku rzekomego złego gospodarowania wspomnianymi

majątkami mieli oni narazić Skarb Państwa na znaczne straty.

Komentarz radiowy

Wygłoszonemu ostatniego dnia rozprawy przemówieniu prokuratora Wójtowicza przysłuchiwała się licznie zebrana publiczność (według sprawozdań WPR w Gdańsku było to nawet 2 tys. osób). Zostało ono również nagrane przez pracowników Polskiego Radia, a jego fragmenty, wraz z „komentarzami spikera”, zostały wyemitowane przez gdańską rozgłośnię Polskiego Radia 2 grudnia 1948 r. o godz. 19 w specjalnej audycji.

W rzeczywistości podczas tej rozprawy nie chodziło o nadużycia, jakich rzekomo dopuścili się oskarżeni, ale o to, że w maju 1946 r. w majątku w Czeminie przebywał na kuracji, ranny w potyczce z oddziałami MO i UBP, ppor. Zdzisław Badocha, ps. Żelazny, jeden z dowódców oddziałów wchodzących w skład 5. Wileńskiej Brygady AK. Dwa wyroki śmierci dla Ottomara Zielkego i Józefa Pressa, które zostały ogłoszone w tej sprawie 4 grudnia 1948 r. przez WSR w Gdańsku, w składzie którego znalazł się m.in. sędzia kpt. Kazimierz Jankowski (ojciec znanej aktorki Jadwigi Jankowskiej-Cieślak), miały stanowić wyraźną przestrożę dla wszystkich tych, którzy chcieliby w przyszłości pomagać żołnierzom podziemia niepodległościowego.

3916 w Gdańsku

W tym miejscu należy wspomnieć, że wszelkie nieśmiałe próby orzekania wyroków niezgodnych z oczekiwaniami aparatu bezpieczeństwa przez sędziów wojskowych, których rola w zniewoleniu polskiego społeczeństwa również była ogromna, kończyły się zazwyczaj niepowodzeniem. W sprawozdaniach WPR w Gdańsku sędziów WSR w Gdańsku, którzy postępowali niezgodnie z wolą gdańskiego WUBP i wspierających ich prokuratorów wojskowych, nazywano „czarną reakcją”. W przypadku zbyt łagodnego wyrokowania w sprawach, w których bezpieczeństwa oczekiwała surowych wyroków, prokuratorzy lub funkcjonariusze UBP potrafili doprowadzić do zwolnienia lub aresztowania sędziego, który próbował być zbyt niezależny w swojej działalności orzeczniczej.

W trakcie 9-letniej działalności prokuratorzy WPR w Gdańsku oskarżyli łącznie 6752 osoby (największą liczbę oskarżonych

dów wojskowych. Ponieważ większość śledztw w sprawach rozpatrywanych dotąd przez wojskowe sądy rejonowe przeszła zgodnie z ustawą do sądownictwa powszechnego, dalsze istnienie wojskowych prokuratur rejonowych stało się niepotrzebne i podjęto decyzję o ich likwidacji.

Np. Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Gdańsku została zlikwidowana 2 lipca 1955 r., jednak dla większości pracujących w tych instytucjach osób koniec ich działalności nie oznaczał bynajmniej końca kariery. „Władzy ludowej” żal było tracić tak świetnie „wyszkolonych” (w zakresie ścisłego wypełniania jej poleceń) prawników, w związku z czym sporej części z nich znalazło nowe miejsca pracy w sądach i prokuraturach wojskowych oraz powszechnych, gdzie nadal zajmowali się sprawami politycznymi. Kilku z byłych oficerów śledczych i prokuratorów WPR w Gdańsku było czynnych zawodowo do lat 90. XX w., nierzadko zajmując w aparacie pań-

STALINOWSKI APARAT REPRESJI SŁUŻYŁ DO ELIMINOWANIA PRZECIWNIKÓW POLITYCZNYCH ORAZ PODPORZĄDKOWYWANIA SPOŁECZEŃSTWA WŁADZY

odnotowano w 1947 r. - 1219 osób, co było związane z terrorem, jaki „władza ludowa” wprowadziła przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego). Z tej grupy tylko WSR w Gdańsku skazał 3916 osób. Wśród oskarżonych znalazło się także 3991 osób, którym zarzucano popełnienie czynów uznawanych we współczesnej literaturze przedmiotu za przestępstwa o charakterze politycznym. Należały do nich m.in. nielegalne posiadanie broni, współpraca lub przynależność do organizacji niepodległościowych czy głoszenie hańs i poglądów antykomunistycznych, czyli tzw. szeptana propaganda. Spośród osób oskarżonych o przestępstwa polityczne sędziowie WSR w Gdańsku skazali 1981 osób, za co z pewnością dużą odpowiedzialność ponoszą prokuratorzy gdańskiej prokuratury wojskowej domagający się surowych wyroków dla przeciwników ich komunistycznych mocodawców.

SB wraz z MO

W dniu 5 kwietnia 1955 r. Sejm PRL uchwalił Ustawę o przekazaniu sądom powszechnym dotychczasowej właściwości sądów wojskowych w sprawach karnych osób cywilnych, funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego, Milicji Obywatelskiej i Służby Więziennej. Tym samym dokonano rozszerzenia zakresu i kompetencji tych sądów kosztem są-

stwowym kierownicze i eksploatowane stanowiska.

Ochrona władzy

Były podprokurator WPR w Gdańsku Zdzisław Sznycer w latach 1985-1990 był prokuratorem wojewódzkim w Gdańsku, a były już oficer śledczy gdańskiej WPR Marian Dzieszkowski wojskowym prokuratorem garnizonowym w Elblągu. Podsumowując działalność WPR w Gdańsku należy stwierdzić, że podstawowym zadaniem, jakie ta instytucja spełniała na terenie województwa gdańskiego w latach 1946-1955, była ochrona „władzy ludowej” oraz likwidacja opozycji antykomunistycznej.

W ciągu dziewięciu lat funkcjonowania pracujący w niej prokuratorzy i oficerowie śledczy doprowadzili do skazania na karę śmierci 65 osób (33 wyroki zostały wykonane) wśród których większość stanowiły osoby próbujące przeciwstawić się wprowadzeniu w Polsce reżimu komunistycznego.

W związku z tym ocena jej działalności musi być jednoznacznie negatywna. Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Gdańsku oraz inne specjalne sądy i prokuratury wojskowe prowadzone zostały do ściśle przewidzianych dla nich w systemie totalitarnym funkcji - bezwolnych narzędzi mających jedynie zalegalizować bezprawne metody stosowane przez komunistów w walce o władzę w kraju.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL BIBLIJNY



Jakub Starszy jest patronem Hiszpanii i Portugalii oraz walk z islamem, zakonów rycerskich, a także pielgrzymów

O translokacji ciała św. Jakuba Starszego apostoła

Ks. prof. Marek Starowieyski twierdzi, że zgodnie z „Dziejami Apostolskimi” św. Jakub, ewangelizator Judei i Samarii, zginął ok. 43 r. Miał to miejsce najprawdopodobniej w Jerozolimie, przez ścieżkę, z rozkazu Heroda Agryppy. Św. Jakub stał się tym samym pierwszym apostołem męczennikiem.

Przez morze

Według jednej z wczesnochrześcijańskich legend jego ciało, wyrzucone za mury miasta, zabrali uczniowie Atanasio i Teodosio i łodzią z portu Joppe (dziś Hajfa), dryfując wraz z prądem, prowadzeni przez anioła, po siedmiu dniach dopłynęli w pobliże miasta Iria Flavia w Galicji.

Tu po pokonaniu trudności stworzonych przez królową Lupe (tę ze „Złotej Legendy”), która w końcu sama przyjęła nową religię, doczesne szczątki apostoła pochowano w rzymskim mauzoleum w Castro Lupario na pagórku Lbredón.

Z kolei „Breviarum Apostolorum” z przełomu VI i VII w. podaje że grób apostoła znajdował się wtedy w jakiejś nieokreślonej Achai Marmarice, co interpretowano jako „w Grobowcu z marmuru”.

Grób świętego w Santiago

W książce Hanny Marii Stefaniak „Camino de Santiago - między historią, legendą i mitem” znajdujemy kolejne informacje: „Najazdy Persów w 614 roku i Arabów w 636 roku spowodowały exodus mnichów, a wraz z nimi relikwii. Szczątki apostoła mogły więc odbyć drogę z Jerozolimy na Górę Synaj, następnie do Afryki”.

I dalej: „Najazdy zwolenników islamu na ziemię wcześniej chrześcijańskie spowodowały, że wraz z mnichami przemierzającymi się na południe Europy wędrowały także relikwie świętych, w tym zapewne także relikwie apostoła Jakuba. Według tej wersji na sto lat przed znalezieniem grobu w Santiago w Galicji przybyć miały do Santiago de Compostela z Meridy”.

Legenda grobu apostoła w Santiago de Composteli poucza niedowiarzków, że pustelnikowi imieniem Pelagiusz miał się objawić Jakub i poinformować go o położeniu jego zwłok.

Patron Hiszpanii

Od końca VI w. po Europie krążyły coraz bardziej fantastyczne opowieści o św. Jakubie Starszym, opisujące m.in. działania apostoła na krańcach Hiszpanii i wskazujące datę jego pochówku na 25 lipca. Izidor z Sewilli w dziele „De ortu et obitu patrum” wprost przedstawia świętego jako patrona Hiszpanii. Współczesne badania grobu apostoła pozwoliły ustalić na lapidarium napis-inskrypcję: Jakob wraz z symboliką, w estetyce właściwej dla pochówków judeochrześcijańskich z I w. Inne inskrypcje odnoszą się do symboli związanych z żydowskim świętem pierwocin i zniw - Szawuot.

W kamieniu wyżłobione są symbole chlebów obrzędowych. Wyżłobione są też języki ogniste będące symbolem zesłania Ducha Świętego na apostołów, jak również greckie litery „martyr”, pokrywające się częściowo z hebrajskim literami „Jacob”.

opr. żar

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomendują
Lucjan Strzyga
i Bożydar Brakoniecki



Już nikt stąd nie ucieknie...

Osło dusi się w letnim upale, gdy miastem wstrząsa seria ataków snajperskich. Nieznany napastnik otwiera ogień w miejscach publicznych. Na mieszkańców stolicy pada błady strach, a miasto zamienia się w oblężoną twierdzę. Jedną z ofiar snajpera jest siostra Emmy Ramm.

Thomas Enger, Jorn Lier Horst, „Snajper”, wyd. Smak Słowa, Sopot 2026, cena 54,99 zł



James Bond jest nieśmiertelny

M wysłała Bonda na Jamajkę, aby zbadał tajemnicze zniknięcie szefa tamtejszej ekspozytury MI6. Bond spodziewa się przyjemnego urlopu w ciepłym kraju, jednak gdy w swoim pokoju hotelowym odkrywa zabójczą skolopendrę wie, że nie ma mowy o wypoczynku.

Ian Fleming, „Dr No”, wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, cena 52,90 zł



Gdy miłość spotyka zbrodnię

Lwów, maj 1929 r. Komisarz Edward Popielski został karnie wyrzucony z policji, miota się z wściekłości, aż tu nieoczekiwanie piękna Renata błaga go o pomoc. Policjant ulega wdziękom dawnej uczennicy i podejmuje się wielce ryzykownego zlecenia...

Marek Krajewski, „Liczby Charona”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 49,99 zł



Co się kryje za złotymi drzwiami?

Od chwili gdy Stella Hudson, sądowa rzeczniczka interesu dziecka, przekracza bramę ogromnego, połączanego domu Barclayów, dociera do niej, że sprawa śmierci opiekunki 9-letniej Rose jest bardziej złożona niż się spodziewała.

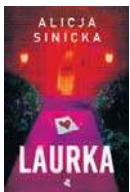
Sarah Pekkanen, „Dom ze szkła”, wyd. Gorzka Czekolada, Poznań 2026, cena 49,99 zł



Zbrodnia w rezydencji. Jak to w kryminale

Kitty Underhay jedzie odwiedzić krewnych ze strony ojca, o których istnieniu do niedawna nie miała pojęcia. Wizyta w majestatycznej rezydencji jest intrygująca, jednak pod pozorną życzliwość gospodarzy wyczuwa się narastające napięcie...

Helena Dixon, „Zbrodnia w rezydencji”, wyd. Mando, Kraków 2026, cena 46,90 zł



Uciekaj stąd, Joanno, uciekaj!

Kiedy córka sąsiadów, którą Joanna się opiekuje, wręcza jej laurkę z napisem „Pomocy”, kobieta zaczyna z większą uważnością obserwować swoje otoczenie. Podejrzewa, że nowe miejsce może okazać się bardziej niebezpieczne od tego, z którego już kiedyś uciekła...

Alicja Sinicka, „Laurka”, wyd. W.A.B., Warszawa 2026, cena 49,99 zł

Zawsze będziecie oglądać się za siebie ze strachem...

Patrol dwóch pracowników warszawskich zakładów komunalnych. W dryfującym po Jezioroku Czerniakowskim pakunku znajdują garnet z odciętą ludzką głową...

„SERCE ADAMA BIEŁO CORAZ MOCNIEJ. Za dużo dziś tej adrenaliny. Obdzwoń wszystkie warszawskie szpitale, dworce, przychodnie... Wszędzie nic, ani widu, ani słychu. Nigdzie nie zanotowano wypadku, nie przyjeżdża do szpitala nie tylko Zofia Czajkowskiej, ale też żadnej innej kobiety o niezidentyfikowanej tożsamości. Wśród znajomych byłej żony, w każdym razie tych, którzy nadal chcieli z nim rozmawiać, nikt nic nie wiedział.

Odganiał od siebie myśl, że powinien zadzwonić do córki. Jakaś część jego umysłu pragnęła wierzyć, że Zofia jeszcze się odnajdzie – ot, okaże się, że kadry czegoś nie zanotowały albo że wpadła na spontaniczny pomysł wyjazdu z Warszawy na kilka dni... Jednak czuł, że tak się nie stanie.

– Panie inżynierze, może herbaty? – pani Krysia wyglądała na zatroskaną. – Albo zupy panu przyniosę?

Odkał wszedł do sekretariatu kilka godzin wcześniej, nie ruszył się stąd ani na chwilę, okupując telefon i dzwoniąc w kolejne miejsca. Właściwie powinien był zebrać się i pojechać do domu, by tam kontynuować poszukiwania, ale ponieważ zaczął działać od razu, a potem wpadł już w ciąg, którego nie chciał przerywać, ostatecznie opadł na krzesło przy biurku i działał gorączkowo, byle zapomnieć o rzeczywistości wokół.

W normalnych warunkach współpracownicy mieliby mu za złe, że spędza godzinę pracy na załatwianiu prywatnych spraw, co gorsza jeszcze zajmując telefon, na który rodziny i znajomi dzwoniли do wszystkich ze zmiany. Zawsze jednak trzeba było zrozumieć człowieka w biedzie, a wieść o tym, że była żona inżyniera Czajkowskiego zginęła, rozniosła się po zakładzie, zanim Adam skończył rozmawiać z Basią Rostowicz. Pani Krysia przyglądała mu się z troską, sprawdzając w książce telefonicznej kolejne numery, a w przerwach informowała wszystkich o postępach w poszukiwaniach – czy raczej ich braku. Pełni współczucia, ale i niezdrowej ciekawości pracownicy próbowali zaglądać do sekretariatu, by zaoferować koleżaste swoje wsparcie, ona jednak zastępowała im drogę jak lwica.

»Nie męczcie człowieka, widać przecież, jaką tragedię przeżywa«.

Adam nie miał wątpliwości, że po powrocie do domu pani Krysia z wypiekami na twarzy opowie o wszystkim rodzinie i sąsiadom. Nie miał jej tego za złe – cudze tragedie na ogół budziły połączenie współczucia, ekscytacji i ulgi, że pech trafił w kogoś innego. Taka to już była ta ludzka natura.

– Proszę – pani Krysia z troską postawiła przed nim szklankę parującej herbaty z cukrem. – Pójść po coś do bufetu?

– Nie, nie, dziękuję – rzucił Adam nieprzytomnie, z wdzięcznością upijając jednak łyk gorącego napoju. Słodka herbata dodała mu nowej energii. Wykonał jeszcze kilka telefonów, wszystkie bez rezultatu. Na dworze powoli zaczynało się ściemniać, właściwie powinien już wychodzić. Pani Krysia też przestępowała z nogi na nogę, jej dzień pracy również się kończył, za chwilę powinna pojawić się jej zmienniczka na popołudniową zmianę. Powoli zaczęła poprawiać makijaż, przeglądając się w niewielkim perłowym lusterku, które wyjęła z torebki, gdy na jej biurku zadzwonił wewnętrzny telefon.

– Tak? – powiedziała, patrząc na Czajkowskiego. – Tak... chwilę, już pytam.

Adam spał się w oczekiwaniu. Czyżby coś się wydarzyło?

– Dzwonią z biura przepustek. Jakaś kobieta do pana, mówi, że to bardzo pilne.

Pobladł gwałtownie.

– Jak się nazywa?

– Już, zaraz się dowiem... tak... jak? Anna Kostrzycka – wyjaśniła Adamowi.

Wypuścił głośno powietrze. Tylko tej starej żony mu tu jeszcze brakowało! Kostrzycka była ciotką Zofii, a po śmierci jego teściowej najbliższą krewną byłej żony. Nie znosiła Adama i przez lata podjudzała przeciwko niemu siostrzenicę, sącząc jej do ucha jad i sugerując, że małżeństwo z Czajkowskim zrujnowało jej życie. Czyżby już dowiedziała się o zniknięciu Zofii? Ale jakim cudem?

Z drugiej strony – nikt nie znał jego byłej żony tak dobrze, jak właśnie ciotka. Czajkowska jako jedyną była gotowa wpuścić ją do swojego świata i tylko jej się zwierzała. Jeśli Zofia skrywała tajemnice, które wytłumaczyłyby jej zniknięcie, to tylko Kostrzycka mogła je znać.

– Dobrze – powiedział w końcu. – Pójdę do niej, już i tak powinienem wychodzić.

Nie zamierzał zapraszać jej do zakładu, by utknąć tu z nią na nie wiadomo jak długo. Spotkanie »w biegu« siłą rzeczy be-

przecież, jaką tragedię przeżywa«.

Adam nie miał wątpliwości, że po powrocie do domu pani Krysia z wypiekami na twarzy opowie o wszystkim rodzinie i sąsiadom. Nie miał jej tego za złe – cudze tragedie na ogół budziły połączenie współczucia, ekscytacji i ulgi, że pech trafił w kogoś innego. Taka to już była ta ludzka natura.

– Proszę – pani Krysia z troską postawiła przed nim szklankę parującej herbaty z cukrem. – Pójść po coś do bufetu?

– Nie, nie, dziękuję – rzucił Adam nieprzytomnie, z wdzięcznością upijając jednak łyk gorącego napoju. Słodka herbata dodała mu nowej energii. Wykonał jeszcze kilka telefonów, wszystkie bez rezultatu. Na dworze powoli zaczynało się ściemniać, właściwie powinien już wychodzić. Pani Krysia też przestępowała z nogi na nogę, jej dzień pracy również się kończył, za chwilę powinna pojawić się jej zmienniczka na popołudniową zmianę. Powoli zaczęła poprawiać makijaż, przeglądając się w niewielkim perłowym lusterku, które wyjęła z torebki, gdy na jej biurku zadzwonił wewnętrzny telefon.

– Tak? – powiedziała, patrząc na Czajkowskiego. – Tak... chwilę, już pytam.

Adam spał się w oczekiwaniu. Czyżby coś się wydarzyło?

– Dzwonią z biura przepustek. Jakaś kobieta do pana, mówi, że to bardzo pilne.

Pobladł gwałtownie.

– Jak się nazywa?

– Już, zaraz się dowiem... tak... jak? Anna Kostrzycka – wyjaśniła Adamowi.

Wypuścił głośno powietrze. Tylko tej starej żony mu tu jeszcze brakowało! Kostrzycka była ciotką Zofii, a po śmierci jego teściowej najbliższą krewną byłej żony. Nie znosiła Adama i przez lata podjudzała przeciwko niemu siostrzenicę, sącząc jej do ucha jad i sugerując, że małżeństwo z Czajkowskim zrujnowało jej życie. Czyżby już dowiedziała się o zniknięciu Zofii? Ale jakim cudem?

Z drugiej strony – nikt nie znał jego byłej żony tak dobrze, jak właśnie ciotka. Czajkowska jako jedyną była gotowa wpuścić ją do swojego świata i tylko jej się zwierzała. Jeśli Zofia skrywała tajemnice, które wytłumaczyłyby jej zniknięcie, to tylko Kostrzycka mogła je znać.

– Dobrze – powiedział w końcu. – Pójdę do niej, już i tak powinienem wychodzić.

Nie zamierzał zapraszać jej do zakładu, by utknąć tu z nią na nie wiadomo jak długo. Spotkanie »w biegu« siłą rzeczy be-



MARTA REICH

Autorka powieści kryminalnych i obyczajowych osadzonych w dynamicznej, tętniącej życiem Warszawie. Studiowała stosunki międzynarodowe, ekonomię i romanistykę.

dzie musiało zostać skrócone do minimum.

Pospiesznie wrócił do pokoju, w którym znajdowało się jego biurko, zebrał swoje rzeczy, a dokumenty i szkice wpakował jak leci do teczek. Jutro je uporządkuje.

Czy powinien już dać znać Ewie?

Nie, jeszcze nie – pomyślał stanowczo. Wiedział, że dziewczyna spędza popołudnie z Wojtkiem. Chciał podarować jej chociaż odrobinę więcej czasu. Zauważył, że była taka szczęśliwa z tym chłopakiem... Wcześniej tak rzadko się uśmiechała.

Przeszedł przez ciemny już, choć oświetlony dziedziniec, słuchając, jak wiatr dudni w ściany hal fabrycznych. Rano pogoda była łagodna, teraz zmieniła się w gwałtowną i jakby złowrogą. A może to jemu tylko tak się wydawało?

Odczuł niemal ulgę, gdy znalazł się w jasnym, ciepłym pomieszczeniu biura przepustek. Zaraz jednak mimowolnie skrzywił się na widok starszej krewniej byłej żony.

Anna Kostrzycka siedziała na krześle z zaciętą miną. Adam pomyślał, że minęło tyle lat, a ona wciąż wyglądała tak samo. Siwe włosy upięta w staroświecki kok, teraz schowany pod równie wiekowym kapełusikiem. Spod płaszcza z futrzanym kołnierzem i wiskozowej apaszki, mającej pełnić funkcję eleganckiego szalika, wizerał kołnierzyk idealnie białej bluzki z broszką przypiętą pod szyją.

Starsza pani wyglądała jak nieszkodliwa babcia ze sztuki »Arszenik i stare koronki«, którą oglądali niedawno w »Kobrze«, ale Adam doskonale wiedział, że to tylko pozory. To ona stała za niejedną cichą awanturą w ich domu, to ona subtelnie nastawiała Zofię przeciwko niemu i Ewie, sugerując, że męża należy strofować, a dziewczynkę surowo wychowywać.

Choć od prawie czterech lat Adama z byłą żoną nie łączyło już nic poza wspólną córką, to na widok srogiej matrony jak zwykle stracił rezon. Miał ponad czterdzieści lat, a mimo to nagle poczuł się jak niesforny uczeń upominany przez nauczycielkę za to, że coś przeszkrobał.

– Dzień dobry, ciociu – powiedział niepewnie.

– Nie wiem, czy taki dobry – odparła oschle, taksując go od stóp do głów.

– Ehem... Czemu zawdzięczam wizytę cioci?

– »Wizyta« nie jest tu chyba odpowiednim słowem. Wizyty odbywa się w bardziej cywilizowanych warunkach, przy stole i herbacie. A ty kazałeś mi czekać w poczekalni jak jakieś interesant!

Adam poczuł, że policzki zaczynają mu płonąć.

– Wybacz, ciociu – powiedział najspokojniej, jak potrafił. – Nie chciałem narażać cię na chodzenie po fabryce, w halach jest głośno i wietrznie, a do mojego biura miałabyś spory kawałek. Ja zresztą już i tak wychodziłem...

– Mniejsza z tym – przerwała mu zimno. – Jak się domyślasz, nie fatygowałam się do ciebie, i to do pracy, gdybym nie miała ważnego powodu.

– Przeszło mi to przez myśl.

Odczytała to chyba jako ironię, bo znów się zaperzyła, ale ostatecznie zignorowała uwagę.

– Niepokoję się o Zosię. Dzwoniłam do niej, do telewizji – ciotka zaakcentowała ostatni wyraz. Nigdy o pracy siostrzenicy nie mówiła inaczej niż właśnie w ten sposób, jak gdyby fakt, że Zofia pracuje na Woronicza, należało podkreślać publicznie i na każdym kroku. – Nie pojawiła się dziś na dyżurze.

– Tak, już o tym wiem. Skontaktowałam się z mną jej koleżanką. Obdzwoń wszystkie szpitale, wszystkie miejsca, gdzie mogłoby coś wiedzieć...

– Sprawdziłeś w domu? Może zastała?

– Nie mam klucza. Ale gdyby cokolwiek było nie tak na Mokotowskiej, Ewa dałaby mi znać (...).



Marta Reich, „Martwe kwiaty. Tajemnice zbrodni. Tom 1”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, cena 49,99 zł

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Przez internet: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
Tel. 85 748 96 02
e-mail: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Reklamy Białystok
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
reklama.bialystok@polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

Nie przegap
piątku



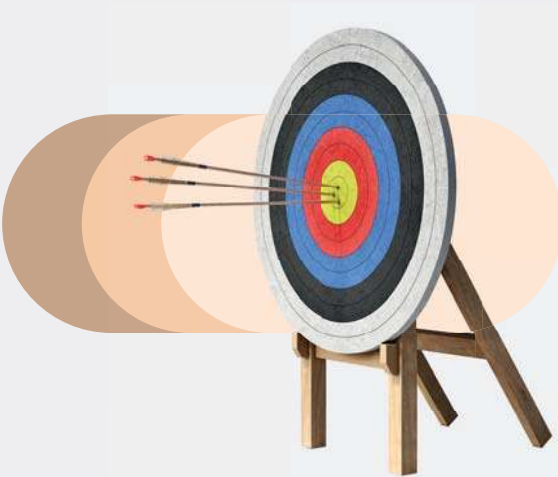
Kup dziennik z dodatkiem TeleMagazyn

wspolczesna.pl
poranny.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strefa
BIZNESU.pl



Know-how
w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci



Jerzego Szulińskiego

Pioniera i twórcy polskiego badmintona,
wybitnego trenera i wizjonera,
który uczynił Suwałki sercem tej dyscypliny.

Dziękujemy za każde zwycięstwo, za pasję
i za to, że badminton stał się dumą Polski i Suwałk
pod szyldem Polamu, Litpolu oraz Malowa.

Twoje dzieło na zawsze pozostanie wpisane
w historię polskiego sportu,
serca zawodników i przyjaciół.



Rodzinie, Najbliższym
oraz

całej społeczności sympatyków badmintona

składamy
wyrazy najgłębszego współczucia

w imieniu Pracowników Spółek:
Litpol i Malow
Henryk Owsiejew i Roman Kaleta

0011500411

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

MONETY i banknoty całego świata,
również wycofane z obiegu państw
UE, monety PRL; biżuterię, złom
złota, srebra. Kupujemy! Sprzedajesz
monetę jako złom -przynieś do
nas, może być cenna! Sklep
Numizmatyczny "Suweren" B-stok,
Legionowa 9/1 lok.135.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

REMONTY i wykończenia wnętrz
604-364-270

INSTALACYJNE

HYDRAULIK -solidnie, tel.
668-18-36-66

PORZĄDKOWE

PRANIE tapicerki i dywanów.
Czyszczenie u klienta. Tel. 518-786-343

Różne

ANTYKWARIAT naukowy. Skup
księgozbiorów. 506-105-002

ZŁOM kupię, wywiozę. 508-127-829,
85/653-79-24

Komunikaty

KRYMINAŁ w starym stylu „Tajemnica
19 funtów” do nabycia w księgarniach.

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

SPRZEDAM młode owce, tel.
605-408-551

INNE

KUPIĘ stodoły, wiaty z drewna
iglastego. Dach może być zawalony.
503-100-349.

REKLAMA

0011500703

KOMUNIKAT
Burmistrz Miasta Zambrów

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Miasta Zambrów przy ul. Fabrycznej 3 wywieszone zostały na tablicy ogłoszeń na okres 21 dni (od 26 marca do 16 kwietnia 2026 roku) następujące wykazy lokali mieszkalnych położonych w Zambrowie: nr 3 przy ulicy Pileckiego 6, nr 5 przy ulicy Pileckiego 3, nr 5 przy ulicy Aleja Wojska Polskiego 43, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców.

0011499913

W dniu 21 marca 2026 roku zmarła
Nasza ukochana Mama

Adwokat
Alicja Koziara

wieloletni członek Okręgowej Rady Adwokackiej
w Białymstoku,

wspaniały prawnik,
niezwykle oddany ludzkim sprawom.



Msza żałobna odprawiona zostanie
w Kaplicy na Cmentarzu Farnym w Białymstoku
dnia 27 marca 2026 r. o godz. 14.00,
po której nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamiają z głębokim smutkiem
Ania i Ula z rodzinami

0011500457

Z głębokim żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

adwokat
Alicji Koziary



Wyrazy współczucia

Rodzinie

w imieniu
adwokatów i aplikantów adwokackich
Izby Adwokackiej w Białymstoku

składa

Dziekan
oraz członkowie Okręgowej Rady Adwokackiej
w Białymstoku

Media są nieprzewidywalne. Tak naprawdę nie wiemy, co się za chwilę wydarzy

Małgorzata Tomaszewska w „Telemagazynie” o swojej karierze telewizyjnej prezenterki Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 47

Agustin Egurrola odpoczywa na Bahamach
Słynny tancerz i choreograf jest ojcem dwojga dzieci, które dzieli aż 13 lat różnicy. Choć nie mieszka ze swoją starszą pociechą, postanowił zaprosić ją na rodzinne wakacje. Carmen jest dziś już piękną, młodą kobietą u progu dorosłości – jesienią skończy 18 lat. Egurrola i jego bliscy wybrali się na Bahamy.



Pod słońcem Toskanii

Polsat Film, 18:40
Pisarka Frances (Diane Lane) w czasie sprawy rozwodowej traci ukochany dom na rzecz byłego męża. Aby nie poddać się depresji, wyjeżdża na wycieczkę do Włoch. Kupuje nieco zdewastowaną willę w malowniczej miejscowości pod Cortoną.

Piłka nożna: Eliminacje Mistrzostw Świata strefy UEFA

TVP 1, 20:35
Polacy i Albańczycy rywalizują o miejsce w finale baraży eliminacji MŚ. Zwycięska ekipa zagra w Ukrainą albo Szwecję o miejsce w turnieju finałowym. Ostatnim razem Polska i Albania zmierzyły się dwukrotnie w roku 2023.

Zanim odejdą wody

TVN 7, 21:00
Peter Highman (Robert Downey Jr.) spieszy się do domu, chcąc towarzyszyć żonie podczas porodu. Los skazuje go na wspólną podróż z początkującym aktorem Ethanem (Zach Galifianakis), a ona obfituje w wiele przygód.

Spacer w chmurach

Kino TV HD, 22:00
Paul Sutton (Keanu Reeves) wraca po zakończeniu wojny do żony. Podejmuje pracę jako obwoźny sprzedawca. Podczas jednej z podróży poznaje piękną Victorię (Aitana Sanchez-Gijón), która ma poważne problemy. Postanawia jej pomóc.

Sebastian Fabijański nic nie udaje

Teraz publiczność ma szansę poznać aktora od innej strony za sprawą „Tańca z gwiazdami”. Jego udział w show spotkał się z pozytywną reakcją widzów. – Opinia na mój temat była sumą mrocznych wcieleni aktorskich i trudnych momentów w moim życiu. Miałem takie pragnienie, biorąc udział w tym programie, że chcę przejść przez to fair, nic nie udając. Żyłem w poczuciu, że ludzie mnie nie znają i oceniają surowo – podkreśla aktor w rozmowie z Pudełkiem.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Poziomo:
3) zabytkowa budowla w Wałbrzychu,
10) warszawski teatr na Targówku,
11) polski kabaret z Wrocławia,
12) Tomasz, aktor z telenoweli „Klan”,
14) wewnątrz opony,
15) domena Pawła Nastuli,
16) „Czerwone ...”, piosenka z repertuaru zespołu Brathanki,
19) Julio, autor powieści „Gra w klasy”,
23) ryzykowna wyprawa,
27) wygodny strój treningowy,
28) w gestii inspektora,
29) groźny krewniak osy,
30) „Przystanek ...”, program kabaretowy w Polsce,
33) podpora pod rowery,
37) myszka na skórce, plamka,
38) metal, który miał swoją epokę,
39) Stanisław, gospodarz domu w serialu „Alternatywy 4”,
40) figura szachowa, skoczek,
41) tokarka lub frezarka.

Pionowo:
1) małe dziecko, szkrab,
2) film w reżyserii Krzysztofa Kieślowskiego,
3) barwi lakmus na niebiesko,
4) czynność po zbiorze pszenicy,
5) rodzaj kobiecego uczesania,
6) uroczyste objęcie diecezji przez biskupa,
7) cienki, drewniany drążek,
8) Katarzyna, zagrała w filmie „Pociąg do Hollywood”,
9) ... Hoovera w Stanach Zjednoczonych,
13) gatunek wierzby,
17) obóz wojsk tatarskich,
18) pylasta skała osadowa,
20) postać w utworze literackim,
21) mierzone na przegubie ręki,
22) piękności szkodzi,
24) Ambroży z powieści Jana Brzechwy,
25) długi łańcuch górski,



9) ... Hoovera w Stanach Zjednoczonych,
13) gatunek wierzby,
17) obóz wojsk tatarskich,
18) pylasta skała osadowa,
20) postać w utworze literackim,
21) mierzone na przegubie ręki,
22) piękności szkodzi,
24) Ambroży z powieści Jana Brzechwy,
25) długi łańcuch górski,

26) szczególny sposób żywienia,
30) polecenie wydane przez dowódcę,
31) cewka tłumiąca wyższe częstotliwości,
32) wytwarza ciąg powietrza,
34) dodatek do własnej fryzury,
35) „Matka ... od aniołów”, film z Lucyną Winnicką,
36) „... nad i”, program publicystyczny Moniki Olejnik.

ROZWIĄZANIE NR 46

PRZEPISISGMOBYDICK
A O I Z M O W A U E Y
T O R P E D A L S I N G S I N G
O B G L O D K A D K I
S H A K I R A I R O Z P I S K A
O O S M E C Z L E
A N D R U S U L S T A J N I A
D F T E R R O R C S K
M A R U D A Z A D U M A
A E L L A E N
T U L E J A D E S A N T
E I K Y P A
J O G U R T M I E D Z A
K I Y K K W
O P A L T A K S I W K A T R A L

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać intuicji, ale nie palić mostów za sobą – mogą się przydać.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój da Ci przewagę. Horoskop na dziś podpowiada, by zadbać o finanse i nie odkładać drobnych spraw, bo urosną do problemu.

Baran (21.03 - 19.04)

Ktoś przyniesie ciekawą wiadomość. Horoskop dzienny na czwartek radzi uważać jednak na chaos i nie obiecywać więcej niż możesz.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny mówi, że jeśli dasz sobie chwilę ciszy, łatwiej zrozumiesz, czego naprawdę chcesz.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Masz magnetyzm i siłę przebicia. Horoskop na dziś stanowczo radzi wykorzystać to mądrze, szczególnie w relacjach z innymi osobami.

Rak (22.06 - 22.07)

Drobny porządek w głowie i planie dnia zrobi wielką różnicę. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wieczorem postanowisz to uczcić.

Lew (23.07 - 22.08)

Relacje wyjdą dziś na pierwszy plan. Horoskop dzienny podpowiada, by słuchać uważnie, bo między słowami może kryć się ważny sygnał.

Panna (23.08 - 22.09)

Nie wszystko wymaga kontroli. Odpuść jeden temat. Horoskop na dziś wróży, że dzięki temu szybciej zobaczysz nowe i lepsze rozwiązanie.

Waga (23.09 - 22.10)

Dzień sprzyja ruchowi, decyzjom i spontanicznym planom. Horoskop dzienny na czwartek radzi uważać tylko na pośpiech w wydatkach.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja zapracuje szybciej niż myślisz. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że ktoś zauważy Twój wysiłek i da ważny znak.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Świeży pomysł może otworzyć ciekawe drzwi. Horoskop na dziś radzi nie ignorować inspiracji, nawet jeśli brzmiały dziwnie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Twoja wrażliwość okaże się dziś atutem. Horoskop dzienny na czwartek radzi ufać przeczuciom, ale nie brać cudzych emocji na siebie.

Dziś baraż z Albanią. Mamy argumenty, ale są też nerwy

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dziś najważniejszy jak dotąd mecz piłkarskiej reprezentacji Polski w selekcyjnej kadencji Jana Urbana - półfinał barażu o mundial z Albanią.

Faworytem - i to zdecydowanym - są Biało-Czerwoni, nie tylko z tego powodu, że spotkanie zostanie rozegrane na PGE Narodowym w Warszawie, ale...

Urban w roli trenera kadry imponował wcześniej spokojem i entuzjazmem, którym wręcz zarażał - zarówno piłkarzy, jak i kibiców. Stawka starcia z Albanią spowodowała jednak, że wyłuzowany dotąd szkoleniowiec już po ogłoszeniu powołań - udzielając (zbyt?) wielu wywiadów - sprawiał wrażenie spiętego. Na dodatek w przekazie selekcjonera pojawiły się tony świadczące o mocnym napięciu w kontaktach z Sebastianem Walukiewiczem, do którego sztab kadry nie potrafił się... dodzwonić. A z tą atmosferą wojenki (nawet jeśli to tylko burza w szklance wody) opiekunowi naszej drużyny narodowej wyraźnie nie do twarzy...

Zarówno historia (bilans 10-3-2; bramki: 20-10), teraźniejszość (Polska jest 34. w rankingu FIFA, Albania 63.), jak i prognozy na najbliższą przyszłość (według bukmacherów szanse zespołu Urbana na wygraną w czasie podstawowym sięgają 60 procent) przemawiają za Biało-Czerwonymi. Warto jednak pamiętać, że rywal także ma kilka atutów - być może właśnie to powód zauważalnego podenerwowania naszego selekcjonera - i nie zawaha się ich użyć w dzisiejszym meczu.

W albańskim zespole prym wiodą zawodnicy z Serie A, nie brakuje osobowości z lig angielskich, ale największym walorem gości wydaje się selekcjoner Sylvinho, który piastuje swoją funkcję już ponad 3 lata. Po 32 spotkaniach może pochwalić się przyzwoitą średnią 1,63 pkt. na mecz, a jeszcze ważniejsze, że przez cały rok 2025 Albania przegrała tylko dwa (z 10 rozegranych) meczów - oba z Anglią w kwalifikacjach mundialu; aż 6 nasz dzisiejszy rywal rozstrzygnął w tym czasie na własną korzyść. Warto też pamiętać, że ostatnie bezpośrednie starcie - we wrześniu 2023 roku (które Sylvinho doskonale pamięta) - Biało-Czerwoni przegrali w Tiranie 0:2 (jeszcze pod wodzą Fernando Santosa, ale znacząca grupa naszych zawodników



Jan Urban ma dziś przed sobą najważniejszy jak dotąd egzamin w roli selekcjonera reprezentacji Polski

z aktualnego wyjściowego składu „maczała” w tym palce). Sylvinho może zatem znać sposób na skuteczne powstrzymanie Roberta Lewandowskiego i generalnie wie, jak grać przeciw polskiemu zespołowi. A go dzi się przypomnieć, że podczas finałów Euro 2024 Albańczyki także wstydu sobie nie przynieśli (1:2 z Włochami, 2:2 z Chorwacją, 0:1 z Hiszpanią). Z góry warto zatem założyć, że potrafią walczyć z silniejszymi - nawet od nas - rywalami.

Oczywiście, Urban nie ma najmniejszego powodu, aby odczuwać kompleksy przed Sylvinho; jako selekcjoner jeszcze nie zaznał gorzkiej porażki, a punktuje ze średnią 2,33

na mecz. Na dodatek w sześciu rozegranych spotkaniach zanotował jedynie dwa remisy - oba z silną Holandią. Tyle że nawet nasz selekcjoner podczas premierowej konferencji na obecnym zgrupowaniu stwierdził, iż jesteśmy na takim etapie budowy zespołu, że możemy zagrać... kaszanę. Nie przymierzając taką, jak w listopadowym spotkaniu z Maltą, kończącym grupową część kwalifikacji mistrzostw świata. Zatem tym bardziej nikt nie powinien lekceważyć niższej notowanej Albanii. Koncentracja - to będzie klucz do wygranej, a przecież nie tylko kibice nawet nie wyobrażają sobie innego scenariusza.

Dzisiejszy mecz poprowadzi angielski arbiter Anthony Taylor. Co prawda polskie zespoły nie miały dotąd szczęścia do Brytyjczyka - Legia przegrała w 2017 roku z Ajaksem w Amsterdamie, a Jagiellonia w ubiegłym roku z Betisem w Sewilli - ale kibice nie będą przynajmniej musieli martwić się o klasę sędziującego. Taylor od kilku lat zalicza się do ścisłej europejskiej czołówki, na koncie ma finał Ligi Narodów, finał Ligi Europy, a także decydujące spotkanie w Klubowych Mistrzostwach Świata. W Polsce także już sędziował, i to dwukrotnie, w ubiegłym roku. W listopadzie był w Warszawie arbitrem starcia Ukraina - Islandia (2:0 dla gospodarzy) w kwalifikacjach mundialu, a miesiąc później „gwizdał” w Krakowie w konfrontacji Szachtara Donieck z HNK Rijeka (bezbramkowy remis) na zakończenie fazy ligowej Ligi Konferencji.

Początek półfinałowego spotkania w barażach o mundial Polska - Albania na PGE Narodowym w Warszawie zaplanowano na godzinę 20.45. Transmisję przeprowadzi publiczny nadawca na antenach TVP 1 i TVP Sport. ©P

FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Najpierw Iga Świątek, teraz Hubert Hurkacz. Plaga zwolnień w polskim tenisie

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Po 15 miesiącach współpracy Hubert Hurkacz podjął decyzję o zwolnieniu chilijskiego trenera Nicolása Massú. Kilka dni wcześniej podobnie uczyniła Iga Świątek z Wimem Fissette'em.

Jesteśmy świadkami kolejnej istotnej zmiany w polskim tenisie. Tym razem na radykalne kroki zdecydował się Hubert Hurkacz. Po serii porażek postanowił rozstać się z chilijskim szkoleniowcem, a przed laty świetnym zawodnikiem, mistrzem olimpijskim z Aten (2004 rok) w grze pojedynczej i podwójnej (najwyższe miejsce w rankingu światowym ATP: 9) Nicolásem Massú.

„Jestem bardzo wdzięczny Nico za zaangażowanie, ciężką pracę i czas, który poświęcił mi w najtrudniejszym okresie mojej kariery” - ogłosił Hurkacz za pośrednictwem portalu społecznościowego. „Wspólnie podjęliśmy decyzję o zakończeniu

współpracy i kontynuowaniu dalszej drogi niezależnie od siebie”.

Przed tygodniem Wrocławianin odpadł w 1. rundzie turnieju w Miami i był to jego siódmy z rzędu przegrany mecz.

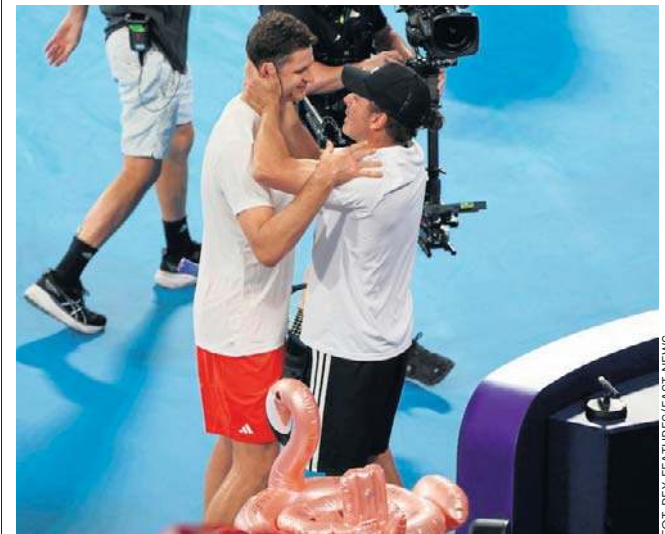
Od momentu gdy odpadł w 2. rundzie Australian Open, przegrał później kolejno mecze otwarcia w Montpellier, Rotterdamie, Dubaju, Indian Wells, a nawet w challengerze ATP 175 w Cap Cana. Tak kiepskiej serii na zawodowych kortach nie miał nigdy wcześniej.

Z 46-letnim obecnie Massú „Hubi” współpracował od listopada 2024 roku po tym, jak rozstał się z amerykańskim szkoleniowcem Craigiem Boyntonem.

Ich największym wspólnym sukcesem był finał turnieju ATP w Genewie w maju 2025 roku, w którym Polak uległ słynnemu Serbowi Novakowi Djokovićowi.

Zapewne wkrótce (a więc jeszcze przed imprezami na kortach ziemnych) poznamy nazwiska nowych trenerów Huberta Hurkacza i Igi Świątek.

©P



Były nr 6 rankingu ATP, Hubert Hurkacz, właśnie ogłosił zakończenie współpracy z trenerem Nicolásem Massú

FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Dudek przed barażami o mundial 2026 wskazuje bramkarza reprezentacji na lata

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Rozmawiamy z Jerzym Dudkiem, który w reprezentacji Polski zapoczątkował „kłopot bogactwa” w bramce - po nim byli Artur Boruc, Łukasz Fabiański oraz Wojciech Szczęsny.

Dziś takiego komfortu między słupkami - niestety - nie mamy. Selekcyjny Jan Urban pod nieobecność Łukasza Skorupskiego powołał - standardowo - czterech golkiperów. Jeden

ma pełnić wyłącznie rolę treningową, a jest nim mistrz Polski z Lecha Poznań Bartosz Mrozek. Kto zatem wyjdzie w wyjściowym składzie reprezentacji na półfinałowy bój z Albanią o mistrzostwa świata?

Triumfator Ligi Mistrzów z 2005 roku z Liverpooliem ocenił obecną sytuację między słupkami kadry przed barażowym meczem z Albanią. Pewniakiem, według Dudka, jest Kamil Grabara, choć selekcjoner przed zgrupowaniem myślił tropy i nie chciał zdradzić nazwiska „jedynki”.

Jak wygląda dziś sytuacja w bramce reprezentacji Polski przed barażami?

To jest zadanie dla trenerów bramkarzy. Muszą mieć plan na to, kto będzie pierwszym golkiperem, zwłaszcza pod nieobecność Łukasza Skorupskiego.

Kamil Grabara to wyróżniający się zawodnik. Ma dużą pewność siebie, a najlepsze lata w klubie i kadrze dopiero przed sobą

skiego. W drużynie każdy powinien być dla siebie wsparciem, a nie wrogiem - tłumaczy nam Dudek, uczestnik finałów mistrzostw świata w 2002 roku.

Kto powinien zagrać z Albanią? Jeżeli będzie grał Grabara, to moim zdaniem jest to obecnie najlepszy wybór.

Co z Bartkiem Dragowskim? Jest w dołku, a najlepsze momenty ma już za sobą. Decyzja o powrocie do Polski była zrozumiała i słuszna, bo chciał grać. Jednak w sytuacji, w ja-

kiej znajduje się teraz Widzew Łódź, trudno mu odbudować pewność siebie. A bramkarz musi ją mieć w każdym meczu.

Grabara to bramkarz na lata?

Zdecydowanie tak. To wyróżniający się zawodnik, nawet jeśli w Wolfsburgu ma słabszy okres. Ma dużą pewność siebie i najlepsze lata dopiero przed sobą.

Co dalej z obsadą bramki?

Po Skorupskim trzeba wykreować kolejne pokolenie bramkarzy, które przejmie pałeczkę

i zapewni reprezentacji stabilność na lata. Mamy świetnych zawodników, trzeba tylko odpowiednio ich ustawić w bramce kadry.

©P

Statystyki powołanych do reprezentacji bramkarzy w tym sezonie:

Bartosz Mrozek (Lech Poznań): 46 meczów, 64 stracone gole, 12 czystych kont.
Mateusz Kochalski (Karabach Agdam): 31 meczów, 50 straconych goli, 8 czystych kont.
Bartłomiej Dragowski (Panathinaikos): 22 mecze, 23 stracone gole, 8 czystych kont.
Kamil Grabara (Wolfsburg): 28 meczów, 57 straconych goli, 2 czyste konta.

SPORT

www.sportowy24.pl

Zespół BAF Bonito zrobił duży krok do utrzymania się w gronie pierwszoligowców

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

FUTSAL. **Cenne zwycięstwa w I lidze odnieśli broniący się przed degradacją futsaliści BAF Bonito Białystok, pokonując na wyjeździe Futsal Szczecin aż 6:1.**

W delegacji wygrała też walcząca o awans Jagiellonia Futsal - 4:1 z AZS-em UG Gdańsk. Nie powiodło się za to zespołowi Futbalo, który u siebie przegrał 4:8 z Teamem Łęborg.

BAF Bonito jest teraz zupełnie innym zespołem niż w pierwszej rundzie. Beniaminek punktuje regularnie i jest o krok od zapewnienia sobie pozostanie w I lidze, a wielkim krokiem ku temu było efektywne zwycięstwo w Szczecinie.

- Mielśmy trochę wykartkowanych zawodników i zagraliśmy nieco inaczej. Tym bardziej cieszę się, że spisaliśmy się dobrze w obronie i skutecznie w ataku - komentuje trener BAF Bonito Filip Dojlida.

Jagiellonia na bezpośredni awans szans nie ma, ale może zagrać w barażach o ekstraklasę, o ile obroni drugie miejsce przed zakusami Teamu Łęborg. Żółto-Czerwoni nie mogą gubić punktów i z tego zadania bezbłędnie wywiązali się w Gdańsku. Strzelili dwa gole

do przerwy, dwa po niej i dopiero w końcówce akademicy zdobyli honorową bramkę.

Jagiellończykom pomóc mogło Futbalo, które do przerwy fantastycznie spisywało się u siebie w starciu z ekipą z Łęborga i prowadziło 4:1. Niestety, w ostatniej minucie pierwszej połowy gospodarze stracili bramkę, a po zmianie stron obraz meczu uległ radykalnej zmianie i goście zaliczyli aż sześć trafień, wygrywając 8:4.

©®

WYNIKI 18. KOLEJKI

Futsal Szczecin - BAF Bonito Białystok 1:6 (0:1). Bramki dla BAF Bonito: Mikołaj Siemieniuk - dwie, Damian Danilewicz - dwie, Krzysztof Borowski i Dmitro Dibrowa.

Futbalo Białystok - Team Łęborg 4:8 (4:2). Bramki dla Futbalo: Bartosz Borowik - dwie, Jakub Kononi i Mateusz Rogowski.

AZS UG Gdańsk - Jagiellonia Futsal Białystok 1:4 (0:2). Bramki dla Jagiellonii: Kamil Surmiak, Oleksandr Kolesnykow, Jacek Dzienis i Olivier Ambrożej.

TAF Toruń - Wiara Lecha Poznań 1:13, KS Gniezno - AZS UW Wilanów 3:4, Red Devils Chojnice - LZS Dragon Bojano 3:1.

1. Wiara Lecha Poznań	19	55	149-37
2. Jagiellonia Białystok	18	46	109-33
3. Team Łęborg	19	43	94-48
4. Red Devils Chojnice	18	38	55-46
5. Futbalo Białystok	19	27	70-66
6. AZS UW Wilanów	18	24	59-67
7. Futsal Szczecin	19	24	48-72
8. AZS UG Gdańsk	18	19	57-72
9. KS Gniezno	19	18	63-84
10. BAF Bonito Białystok	19	16	59-86
11. Dragon Bojano	19	10	47-113
12. TAF Toruń	19	6	32-109



FOT. AMELIA BARTOSZEWICZ

Futsaliści BAF Bonito Białystok są na najlepszej drodze do zapewnienia sobie pozostania w I lidze

PIŁKA NOŻNA

Żółto-Czerwoni w reprezentacjach narodowych. Siedmiu zawodników Jagiellonii będzie miało szansę na występy w reprezentacjach. Samed Bazdar dostał powołanie do I ekipy Bośni i Hercegowiny, Dimitris Rallis - do kadry Grecji U-21. Biało-Czerwonych barw bronić mogą: Sławomir Abramowicz i Dawid Drachal (U-21), Eryk Kozłowski (U-20), Bartosz Mazurek (na zdjęciu, U-19) oraz Zachary Zalewski (U-17). **KW**



FOT. JAGIELLONIA.PL

SIATKÓWKA

Na razie jest na remis W meczach 1. rundy play-off II ligi kobiet TPS Bielsk Podlaski wygrał na wyjeździe 3:0 i przegrał 2:3 z Libero Aleksandrów Łódzki. Dwa kolejne mecze zostaną rozegrane w Bielsku Podlaskim. **KW**

Młodzież Jagi idzie jak burza. Wisła i ŁKS Łódź pokonane

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Trwa bardzo dobry okres drużyn Jagiellonii w Centralnej Lidze Juniorów U-19 i U-17. Starszy zespół pokonał u siebie z Wisłą Kraków 5:2, a młodszy - na wyjeździe ŁKS Łódź 2:1.**

Wbrew temu, co sugeruje wynik, na początku mecz starszego rocznika Jagi z Wiślakami wcale nie był łatwy dla Podlasiaków. Do przerwy zespół z Krakowa miał inicjatywę, ale Żółto-Czerwoni skarcili rywali szybkimi akcjami, które na prawym skrzydle kończył Jan Kosmałski i prowadzili 2:1.

Kluczowy okres meczu nastąpił na początku drugiej połowy, kiedy głową trafił Hubert Samotyja, także głową poprawił Mateusz Lange i Jagiellonia prowadziła już 4:1. Takich strat ekipa spod Wawelu nie była już w stanie odrobić, przegrywając ostatecznie 2:5.

Drużyna trenera Kamila Stanisławskiego, która w w czterech ostatnich występach zanotowała trzy zwycięstwa, awansowała na siódme miejsce w tabeli.

Jeszcze lepiej spisują się juniorzy młodszy Dumi Podlasia, dla których wygrana 2:1 z ŁKS-em Łódź była już piątym triumfem w rzędu. Białostoczanin nie mają teraz w tabeli grupy wschodniej CLJ U-17 tyle samo punktów co wicelider - Widzew Łódź.



FOT. JAGIELLONIA.PL

Jagiellonia Białystok wysoko wygrała u siebie z Wisłą Kraków 5:2 w meczu 21. kolejki Centralnej Ligi Juniorów U-19 i awansowała na siódme miejsce w tabeli

W następnej kolejce zespół do lat 17 zagra u siebie z Podlasiem Białą Podlaską (29 marca, godz. 12), a starszy rocznik tego samego dnia, ale godzinę wcześniej, rozpocznie wyjazdową batalię z Lechem Poznań. ©®

WYNIKI CLJ U-19

Jagiellonia Białystok - Wisła Kraków 5:2 (2:1). Bramki: 1:0 - Jan Kosmałski (28), 1:1 - Wojciech Katus (29), 2:1 - Jan Kosmałski (39), 3:1 - Hubert Samotyja (49), 4:1 - Mateusz Lange (53), 4:2 - Szymon Urbanik (58), 5:2 - Szymon Skonieczny (74).

Znicz Pruszków - Polonia Warszawa 0:2, Legia Warszawa - Resovia Rzeszów 3:1, Odra Opole - Lech Poznań 1:0, Stal Rzeszów - Miedź Legnica 1:1, Arkonia Szczecin - Escola Varsovia Warszawa 1:3, Górnik Zabrze - Lechia Gdańsk 3:0, Śląsk Wrocław - Zagłębie Lubin 1:5.

1. Legia Warszawa	21	48	61-22
-------------------	----	----	-------

2. Zagłębie Lubin	21	43	43-33
3. Górnik Zabrze	21	42	52-35
4. Lech Poznań	21	40	54-36
5. Miedź Legnica	21	37	39-29
6. Polonia Warszawa	21	35	31-25
7. Jagiellonia Białystok	21	32	49-42
8. Stal Rzeszów	21	31	31-28
9. Wisła Kraków	21	30	35-39
10. Śląsk Wrocław	21	29	41-42
11. Escola Varsovia	21	28	47-52
12. Znicz Pruszków	21	23	24-37
13. Arkonia Szczecin	21	17	29-43
14. Lechia Gdańsk	21	17	39-48
15. Resovia Rzeszów	21	16	20-47
16. Odra Opole	21	13	19-56

WYNIKI CLJ U-17

ŁKS Łódź - Jagiellonia Białystok 1:2 (0:1).

Bramki: 0:1 - Sebastian Wunsz (12), 0:2 - Kacper Klujewski (57), 1:2 - Oskar Lisowski (88). Stomil Olsztyn - Wisła Płock 1:1, Hutnik Kraków - AKS SMS Łódź 1:4, Resovia Rzeszów - Korona

Kielce 2:0, Wisła Kraków - Legia Warszawa 1:0, Escola Varsovia Warszawa - Widzew Łódź 1:0, Polonia Warszawa - Stal Rzeszów 2:4, Podlasie Biała Podlaska - Talent Warszawa 1:1.

1. Legia Warszawa	21	55	77-19
2. Widzew Łódź	21	39	52-37
3. Jagiellonia Białystok	21	39	54-41
4. Wisła Kraków	21	38	36-25
5. AKS SMS Łódź	21	37	37-28
6. Stal Rzeszów	21	35	47-37
7. Escola Varsovia	21	33	36-36
8. Polonia Warszawa	21	32	46-35
9. Korona Kielce	21	30	42-38
10. ŁKS Łódź	21	24	37-49
11. Stomil Olsztyn	21	23	33-37
12. Talent Warszawa	21	22	33-43
13. Hutnik Warszawa	21	18	27-52
14. Resovia Rzeszów	21	17	21-40
15. Podlasie Biała P.	21	15	32-67
16. Wisła Płock	21	11	17-43

©®

To nie były udane wyjazdy naszych zespołów

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **W meczach 29. kolejki II ligi mężczyzn Tur Basket Bielsk Podlaski przegrał na wyjeździe z HydroTruckiem Radom 85:79, a PGEAK Młode Żubry Białystok z Trójką Żyrardów 69:114.**

W obu przypadkach wpływ na końcowy wynik miał ostatnie kwarty. Bielszczanie po połowie meczu prowadzili w Radomiu 45:37, a po 30. minutach - 61:59. Niestety, w ostatniej

kwarcie killpunktową przewagę uzyskali gospodarze. Od wyniku 83:79 dla Radomian, zawodnicy z Bielska Podlaskiego przez prawie trzy minuty nie posłali piłki do kosza i zeszli z parkietu pokonani.

Białostocka młodzież w Żyrardowie przegrywała od początku, ale po trzech kwartach wynik nie był jeszcze tragedią (55:74). Niestety, ostatnią odsłonę Trójka wygrała aż 40:14, gromiąc beniaminka 114:69.

WYNIKI 29. KOLEJKI

HydroTruck Radom - Tur Basket Bielsk Podlaski 85:79 (19:24, 18:21, 21:16, 27:18).

Punkty dla Tura: Wróbel - 22, Kuczyński - 21, Milewski - 9, Gralewski - 8, Bobka - 7, Weres - 7, Krakowiak - 4, Łucka - 1, Grigoruk - 0, Miłak - 0. **Trójka Żyrardów - PGEAK Młode Żubry Białystok 114:69 (24:10, 27:24, 23:21, 40:14).** Punkty dla Młodych Żubrów: Jakubiec - 21, Kurszel - 20, Kotyński - 11, Krasowski - 8, Kurzyńska - 4, Radomski - 4, Starzak - 1, Zadykowicz - 0, Wierzbicki - 0, Helbergier - 0, Kamiński - 0.

Start II Lublin - Książek Łowicz 59:93, Lublinianka KUL Basketball Lublin - RJ House Legion Legionowo 71:83, Profi Sunbud PKK 99 Pabianice - BS Mińsk Mazowiecki 92:69, AZS AWF Warszawa - ŁKS II Politechnika Łódzka 93:67, Rysie Sochaczew - Roś Pisz 93:67, Znicz Basket Pruszków - Profbud Legia II Warszawa 88:70.

1. Legion Legionowo	29	57	2835-2065
2. HydroTruck Radom	29	52	2403-2241
3. Tur Bielsk Podlaski	29	52	2742-2341
4. AZS AWF Warszawa	29	51	2538-2106
5. Książek Łowicz	29	50	2414-2166
6. Lublinianka	29	47	2347-2097
7. Trójka Żyrardów	29	46	2350-2277
8. Znicz Pruszków	29	45	2529-2356
9. PKK 99 Pabianice	28	41	2393-2309
10. ŁKS II Łódź	29	40	2433-2558
11. Legia II Warszawa	28	38	2236-2343
12. BS Mińsk Mazowiecki	29	37	2070-2679
13. Rysie Sochaczew	29	36	2171-2432
14. Roś Pisz	29	35	1992-2494
15. Młode Żubry Białystok	29	35	2176-2736
16. Start II Lublin	29	32	1970-239

©®